Dzisiejszy Nr. 86.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Piątek 16. Kwietnia 1926 r.

Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU 20 gr.
PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. a dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr.
Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.

Idą...?!

Lwów, 15 kwietnia.

(x) A więc **jawnie** idą...

Leży przed nami **oficjalny tygodnik** faszyzmu polskiego, którego **pierwszy numer** wyszedł w tych dniach.

Od pierwszej chwili notowaliśmy przejawy tego ruchu w państwie naszem nie bez niepokoju i zwracaliśmy uwagę na to, że **ani faszyzmu, ani monarchizmu** polskiego **lekceważyć** poważnej opinji **nie wolno.**

Niejednokrotnie zwracaliśmy też uwagę na fakt, że przyczyn rozwoju tych kierunków dopatrywać się należy **w niedołęstwie naszej demokracji,** która nie umie opanować sytuacji państwowej, że **ciężkie położenie ekonomiczne** jest podłożem, na którem wyrastają **demagogiczne kwiatki różnych odcieni i barw.**

W dzisiejszych warunkach wytwarza się bezpamiętne dążenie za czemś nowem, dążenie — które łatwo doprowadzić może w — **przepaść!**

Na łamach prasy prawicowej spotyka się coraz wyraźniej z **apoteoza faszyzmu,** dole i niedole Mussoliniego znaidują żywy odgłos w pewnych kołach u nas, a **co drugi demagog nosi w zanadrzu** nietylko pozdrowienie faszystowskie, ale i **buławę Mussoliniego...**

Demagogiczne hasła znaleźć mogą zwłaszcza w czasach ogólnego podrażnienia tani poklask.

Posłuchajmy czołowego wyznania **„Faszysty Polskiego“:**

„Polskę zbawi silna władza, mająca na celu nie dobro partji politycznych, ale całego Narodu, **dobro wszystkich warstw społecznych i wszystkich narodowości,** zamieszkujących teren Rzeczypospolitej“...

Tanie, łatwe słowa... „Polska nie może istnieć bez dobrobytu wszystkich obywateli“... Zgoda! Ale jaka droga do tego dobrobytu, jaka droga wyjścia z obecnego ciężkiego położenia ekonomicznego, z którego nieetycznie korzystają „faszyści“, aby mamić ślepców — o tem trudno się dowiedzieć...

„Wiara nasza — to nasza siła“. Ale wiara w co?

„Naród pójdzie z nami“ — ale dokąd?

„My, faszyści, my ludzie nowi“ — ale jacy?

Trudno się dowiedzieć. Chyba **jedno zdanie starczy za cały program:** „stworzymy **nowy zastęp zdecydowanych obywateli“...**

„Zdecydowanych“... Na wszystko?

„**My idziemy...** niech żyje faszyzm“!

*

Idą! I tego lekceważyć nie wolno! Idą z tupetem, z rozmachem rosnącym w odwrotnym stosunku do spadku złotego polskiego, idą... zbawiać państwo, tworząc zastęp „zdecydowanych“... obywateli.

Mussolini zamącił w głowie niejednemu. Rozgłos, jaki zdobył „il duce“, nie daje spać naszym **domorosłym musolińczykom.** A ci, którzy ufają, że z tej strony przyjdzie wybawienie, zapominają, że u nas **niema** na razie na widnokręgu **człowieka,** któryby posiadał zdolności Mussoliniego, zapominają, że — mimo wszelkie powodzenie i ład w „Italji“, jaki udało się Mussoliniemu zaprowadzić — **gdyby kula miss Gibson trafiła była nieco wyżej, niż w nos...** kto wie, w jakim chaosie byłyby dziś Włochy pogrążone, **kto wie, jaki tumult byłby się zrodził na apenińskim... bucie!!**

Bo faszyzm włoski nie wyniknął z potrzeb narodu, nie dokonał się drogą poważnej ewolucji, ale był przejawem **autokratyzmu zdolnej jednostki,** autokratyzmu, który miewa **różne bieguny i różne nazwy** w dziejach świata, nawet w dziejach lat ostatnich...

Mimo uznania, jakie dziś świat ma dla Mussoliniego, nie wolno przeoczać faktu, że **metody,** jakiemi się on posługuje, to nic innego — jak **gwałt i terror!** Możliwe, że dla Włoch Mussolini był zbawieniem, bo Włochy odziedziczyły tradycje **Rzymu, który zawsze stał i padał tyranją...**

Ale nie wolno nie uznawać tej niezłomnej prawdy, że **wolności narodu i państwa nie buduje się** dziś ani **batem, ani kneblem.** Ani trupy Mateotiego i Amendoli, ani demolowanie mieszkań i redakcji „niesympatycznych“ ludzi i pism nie są **przejawem pędu do wolności.**

Zapewne, że niejednemu milsza jest **syta niewola,** niż **głodna wolność,** ale czy za tem opowiedziałaby się większość demokratycznego państwa — nie wiadomo...

Uwielbienie dla metod faszystowskich może się bowiem tylko zrodzić u **czcicieli knuta,** u tych, u których równocześnie rodzi się **strach i obawa,** że władza mogłaby się dostać też w inne ręce, a nie w ich...

Dlatego baczną należy zwrócić uwagę i tym, którzy dążą w objęcia faszyzmu i tym, którzy go lekceważą.

Bywają różne bieguny... przewrotów!

Sądzimy więc, że nie tak śmiało i nie z takim rozpędem „iść“ winni nasi domorośli faszyści...

*

„Idziemy“!

Idą! Wiadomo już **jak...**

Ale czy wiadomo... **dokąd?**

Niepokojący pytajnik...

—oo—

Triumfalny pochód Marsz. Piłsudskiego z Wilna do Warszawy.

Ludność stolicy, generałowie i wojsko gorące witali Wodza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia.

Powrót Marszałka Piłsudskiego z Wilna do Warszawy był jednym **pochodem triumfalnym.**

Na wszystkich stacjach kolejowych zjawiały się zarówno **oddziały wojskowe jak i tłumy publiczności cywilnej,** witając entuzjastycznie Marszałka.

W Warszawie na Dworcu Wschodnim **olbrzymie kilkutysięczne tłumy zaległy tak dworzec jak i przyległy plac.** Przybył też **szwadron honorowy 1. p. szwoleżerów** z orkiestrą oraz około **1000 oficerów.**

M. i. przybyli generałowie: Górecki, Małachowski, Wróbel, Doniec, Dreszer, Piskor, Krzemiński i Norwid.

Gdy pociąg wjechał na stację i Marszałek ukazał się w drzwiach wagonu rozległy się huczne oklaski i wołania „niech żyje!“ a orkiestra odegrała „My pierwsza brygada...“ Marszałek przeszedł między podwójnym szpalerem strzeleckim do auta, którem odjechał do Sulejówka. Po drodze ludność urządziła Marszałkowi **burzliwą owację,** wznosząc okrzyki na Jego cześć.

———xo ox———

Sprawa taryfy celnej z Niemcami

omawianą będzie w Berlinie przy współudziale wicem. Doleżala

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia.

Wezwany do Warszawy — jak już donosiliśmy — prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami p. **Prądzyński** odbył dziś dłuższą konferencję z wicemin. skarbu p. **Doleżalem.**

Na konferencji omawiano **główne wytyczne dla postulatów polskich w rokowaniach odnoszących się do taryfy celnej.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **istnieje projekt wydelegowania p. Doleżala do Berlina,** aby brał udział, jako pełnomocnik rządu polskiego, w studjum rokowań, w którem będzie omawiana sprawa taryfy celnej.

Polscy i niem. pacyfiści obradować będą w Warszawie.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 14 kwietnia.

W nadchodzącą sobotę przyjeżdża do Warszawy **delegacja niemieckich towarzystw pacyfistycznych,** zaproszona przez Polskie Towarzystwo **Przyjaciół Pokoju** na konferencję, której program został ustalony **na zjeździe pacyfistycznych organizacyj polskich i niemieckich w Gdańsku.**

W skład delegacji niemieckiej wchodzą: sędzia **Sello,** p. **J. Saeger,** sekretarz gen. niem. org. pacyfis., gen. **Schoeneich,** członek niem. org. „Ligi obrony praw człowieka i obywatela“, sędzia sądu najw. **Freimuth,** oraz p. **Jahn,** członek zarządu niem. „Ligi obrony praw człowieka i obywatela“.

Program prac konferencji obejmie 6 punktów, m. i. opracowanie **mapy mniejszości narodowościowych** w obu państwach, sprawę **szkolnictwa dla mniejszości,** sprawę **stosowania konstytucji** oraz badanie **agresji prasy nacjonalistycznej** w obu państwach. Uchwały zjazdu będą przedłożone obu rządom.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 14 kwietnia: w Warszawie 9.10 zł.; we Lwowie 9.25 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje: 8.90; Sprzedaż: 8.92; Kupno: 8.88.

Tendencja słabsza.

Zurych urzędowy: Warszawa 56.00; N. Jork 5.18 i jedna szesnasta; Londyn 25.185; Paryż 17.825; Wiedeń 73.10; Praga 15.35; Włochy 20.835; Belgja 19.765; Budapeszt 72.50; Sofja 3.75; Holandja 207.85; Oslo 112.60; Kopenhaga 135.775; Sztokholm 138.85; Hiszpanja 74.15; Bukareszt 2.12; Berlin 123.35; Belgrad 9.1225.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 12.75; Londyn 4.86 i jedna ósma; Paryż 3.445; Wiedeń 14.06; Praga 2.9625; Włochy 4.02 i trzy ósme; Belgja 3.81; Budapeszt 14.06; Szwajcarja 19.30; Sofja 0.72; Holandja 40.10; Oslo 21.71; Kopenhaga 26.29; Sztokholm 26.80; Hiszpanja 14.30; Bukareszt 0.4125; Berlin 23.81; Belgrad 1.7625.

DOLAR W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 14 kwietnia.

Bank Polski rzucił wczoraj na giełdę około **250.000 dolarów,** ale **nie osiągnął efektu zniżkowego.** Dziś przed giełdą oficjalny dolar **spadł** i **Bank Polski obniżył kurs na 8.80.**

—oo—

KREDYTY FRACHTOWE.

Łódź. (Tel. wł.).

P. K. O. w Łodzi, w porozumieniu z władzami kolejowemi, rozpoczęła **przyjmowanie kredytów frachtowych.** Dla całego przemysłu i handlu sprawa ta ma wobec braku gotówki wielkie znaczenie. P. K. O. przeprowadziła tę akcje na wzór pokrewnych instytucji w Niemczech i Francji.

Prasa czeska i wiedeńska o wizycie min. Skrzyńskiego.

Lwów, 15 kwietnia.

W związku z przyjazdem p. ministra Skrzyńskiego do Pragi, dzienniki zamieszcza szczegółową biografję oraz **podobizny polskiego prezesa Rady ministrów**, podkreślając szczególnie jego zasługi dla ustalenia przyjaznych stosunków między Polską a Czechosłowacją.

„Narodni Polityka" pisze:

Chociażby nawet sprawa unji celnej była zagadnieniem przyszłości, to jednak **najściślejsza współpraca obu Państw stanowi sprawę aktualną**, której doniosłość zwiększyła się znacznie w związku z odwiedzinami p. ministra Skrzyńskiego. **Jeśli Polska i Czechosłowacja współdziałają w dziedzinie dyplomacji,** to w znacznym stopniu **zawdzięczać to należy polskiemu prezesowi Rady ministrów, który** w charakterze męża stanu **jedności to, co jest najlepszego w szkole nowoczesnej i w szkole dawnej** i który z energją dąży do celu, unikając ze zręcznością niebezpieczeństw i wybierając odpowiednią chwilę dla zamierzonego przez siebie działania. Dlatego też **p. minister Skrzyński stanowi niejako osobistą gwarancję przyjaźni polsko-czechosłowackiej** opierającej się nietylko na uczuciach, lecz również i na interesach praktycznych.

„Cesko - Slovenska Republika" oświadcza:

Naród czechosłowacki powitał w osobie p. ministra zarówno męża stanu, kierującego losami Polski, jak i **przedstawiciela narodu polskiego, uwielbianego przez Czechów za jego** umysłowość bohaterską wzniosłość ducha i energję.

„Narodni Osvobożeni" twierdzą:

W osobie p. ministra Skrzyńskiego, witamy jednego z najwybitniejszych polskich mężów politycznych, mistrza zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej i szczęśliwego rzecznika interesów polskich przed forum międzynarodowem.

„Neue Freie Presse" z okazji wyjazdu prem. Skrzyńskiego do Wiednia i Pragi, poświęciła prezesowi polskiej Rady ministrów **artykuł wstępny.**

O osobie premiera wyraża się dziennik **z najwyższem uznaniem.** Przypomina, że on jest **autorem sojuszu polsko - rumuńskiego,** jemu udało się uzyskać od mocarstw **uznanie granic Polski,** zbliżenie **Polski do Anglji,** złagodzenie **stosunków ze Sowietami** jest jego dziełem. Dziennik wierzy w jego szczęśliwą gwiazdę i ma nadzieję, że jemu również **uda się śmiałe przedsięwzięcie rozwiązania konfliktu polsko - niemieckiego.**

Przyjazd premiera polskiego **do Wiednia będzie dniem słonecznym w ciężkiej atmosferze środkowej Europy.** Wiedeń przywiązuje do jego przyjazdu **wielkie znaczenie,** widzi w nim **początek nowej ery** w stosunkach politycznych środkowej Europy.

Dziennik wierzy w pomyślne załatwienie wszystkich problemów, gdyż uważa premiera Skrzyńskiego **za dobrego ducha z Locarno.**

Praga, 14. 4. (AW.) Cała prasa czechosłowacka przynosi długie artykuły poświęcone wizycie premiera Skrzyńskiego w Pradze.

„Prager Presse" zamieszcza **w serdecznym tonie utrzymany artykuł o zbliżeniu polsko - czeskiem,** oraz publikuje ankietę o porozumieniu polsko - czeskiem.

„Venkov" stwierdza, że w Hradu Praskiego będzie uroczyście powiedziane całej Europie, że **Polska i Czechosłowacja pragną trwać w wieczysym pokoju.**

„Narodni Listy" podkreślają **ekonomiczną, kulturalną i polityczną współpracę, którą wizyta Skrzyńskiego utwierdza,** zacieśniając mocniej dotychczasowe więzy przyjaźni.

„Pravo Lidu" upatruje w wizycie premiera polskiego nietylko akt kurtuazji dyplomatycznej ale i **widomy dowód współpracy i solidarności polskiej polityki zagranicznej z Czechosłowacją.**

„Cecke Slovo" przywiązuje wielką wagę do **współpracy polsko-czechosłowackiej nad pacyfikacją Europy.**

———ox xo———

Przed podpisaniem traktatu austrjacko-polskiego.

Wiedeń, 14. 4. (PAT.) Rada ministrów pod przewodnictwem kanclerza Rameka omawiała wczoraj projekt polsko austrjackiego traktatu arbitrażowego. **Podpisanie traktatu nastąpić ma podczas pobytu prezesa Rady ministrów Skrzyńskiego we Wiedniu.**

Wiedeń, 14. 4. (PAT.) „N. Freie Presse" donosi, że **projekt austrjacko - polskiego traktatu rozjemczego będzie jutro przedłożony ministrowi Skrzyńskiemu do zatwierdzenia.** Z okazji podpisania traktatu mają być rożdane liczne odznaczenia.

SAMOLOTEM DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

Oslo, 14. 4. (PAT.) Dziś o godz. 13.25 **przybył tu sterowiec „Norge".**

Oslo, 14. 4. (PAT.) **Amundsen i Elsworth odlecieli dziś rano do Spitzbergen.** Amundsen oświadczył, że minister Lykke polecił **zaanektować odkryte podczas lotu polarnego kraje na rzecz Norwegji.**

Możliwość „Locarna środkowej Europy"

zapowiada prem. Skrzyński w rozmowie z koresp. „N. Fr. Presse"

Wiedeń, 14. 4. (PAT.) „Neue Fr. Presse" zamieszcza rozmowę swego korespondenta warszawskiego z premierem Skrzyńskim na temat jego podróży do Wiednia i Pragi.

P. Skrzyński powiedział: Będą to wizyty, które ułożyliśmy, w czasie sesji Rady Ligi w Genewie, **z drem Ramekiem i Beneszem.** Mieliśmy do stateczną sposobność omówienia z drem Ramekiem spraw dotyczących obu państw. **Rozumieliśmy się nawzajem bardzo dobrze,** a zatem w czasie mojej wizyty we Wiedniu nie będzie trudno doprowadzić wszystkod o dobrego rezultatu. **We Wiedniu omawianą będzie przedewszystkiem sprawa nowego traktatu arbitrażowego, który** będzie zbudowany **na znacznie szerszej podstawie** aniżeli dotychczasowy traktat. Traktat ten będzie uzupełnieniem traktatów arbitrażowych zawartych przez Austrję z innemi państwami.

Omawiane też będą oczywiście **sprawy gospodarcze i polityczne.** Ostatnie miesiące **obfitowały w różne plany co do przyszłego ukształtowania się stosunków środkowo-europejskich.** Nie będzie też brakowało spotkania między mężami stanu państw zainteresowanych. Narazie przygotowywało się na naszym nieszczęśliwym kontynencie coś, co doprowadzi **do trwałego ustalenia pokoju.** Wystarczy wspomnieć tylko najważniejsze sprawy, a więc **konferencję gospodarczą** i inne, które, być może, **doprowadzą do Locarna środkowej Europy.**

———ox xo———

Rząd sowiecki chce nawiązać stosunki ze Stanami Zjedn.

Berlin, 14. 4. (AW.) Według wiadomości z Rewalu **rząd sowiecki postanowił ponowić próby nawiązania stosunków ze Stanami Zjednoczonemi.** Specjalna delegacja pod przewodnictwem b. posła sow. w Stockholmie uda się do Waszyngtonu celem podjęcia rokowań z uwzględnieniem amerykańskim w sprawie **regulacji długów sowieckich.**

———xo ox———

Proces Fuchsa i Zapłatyńskiego.

Warszawa, 14. 4. (PAT.) W procesie Fuchsa i Zapłatyńskiego rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się **od badania świadków.**

Pierwszy zeznawał przewodnicza cy komisji przeglądowo - lekarskiej **płk. Paquelin.** Świadek wyjaśnił w dłuższem wywodzie, jak się odbywały badania. **Nie było wypadku, żeby jakikolwiek poborowy był zbadan przez jednego lekarza;** zwykle badał lekarz wojskowy i cywilny. Z lekarzy wojskowych największe badań przeprowadził oskarżony płk. Jankowski.

ROZPRAWA PRZECIW FAŁSZERZOM 1000 FRANKÓWEK W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. (Tel. wł.). Przygotowania do rozprawy przeciw Windischgraetzowi, dyrektorowi policji Nadossyemu i tow. są w pełnym toku. Rozprawa rozpisaną została **na 5 maja.**

———xo ox———

Z profilu.

„Il duce" a... Nowaczyński!

Lwów, 15 kwietnia.

(x) Doskonały esseista, gorszy autor dramatyczny, a bardzo słabo **„politykakujący"** Adolf Nowaczyński rozpływa się na łamach „Warszawskiej Gazety Porannej" nad skutkami pracy Mussoliniego, przyczem — nie bez pewnego egotycznego posmaczku i **nie bez dumy „gatunkowej"** — podkreśla fakt, że **il duce** był kiedyś **„giornalista"** i zawsze się jeszcze uważa za dziennikarza.

Zachwyca się Nowaczyński tem szczególnie, że w Mussolinim zaszła cudowna **przemiana,** że jeszcze w marcu 1919 r. popart robotników socjalistycznych, a w jesieni już ten „syn kowala" stał się „wybawcą ojczyzny"...

W tej cudownej przemianie jest **otucha** dla Nowaczyńskiego. Fanatyczny bojownik destrukcji staje się opoką tradycji narodowych, ostoją armji i puklerzem dynastji...

Och! jak nie trudno wyczytać **między wierszami westchnienia** Nowaczyńskiego Adolfa.

Wszak i on kiedyś... wszak **przemiana** i jemu nie jest obca, wszak **i on „giornalista"...**

Ach! Gdyby tak zostać raz wreszcie ostoją tradycji narodowych i opoką armji i puklerzem... dynastji?

Ale jakiej? Chyba... **Zamoiskich?**

Tylko z tym wykrzyknikiem po kulce miss Gibson ciężko! — Zabiście mnie — kiedy się cofnę".

Mussolini się cofał — co prawda — nie raz. Ale **Nowaczyński** skakał, przeskakiwał, **przerzucał się** i jeszcze kulkę od żadnej miss w nos nie dostał...

W tem **zasadnicza różnica** między włoskim „giornalistą" a naszym...

Niech żyje jednak faszyzm! Niech żyje „il duce" — Neuwert - Nowaczyński!

Pod znakiem czasu.

ULICZNE SPORTY.

Lwów, 15 kwietnia.

Z pierwszymi podmuchami wiosny **obejmuje wszechwładny sport zwycięską dyktaturę nad ogromną rzeszą naszej młodzieży.** Zdrowy to objaw, że zamiłowanie do tej niewinnej i pożytecznej rozrywki okazują nietylko ci, którzy mogą pozwolić sobie na wszelkie luksusowe przybory i kostjumy sportowe i wyrabiać swą sprawność fizyczną w organizacjach sportowych, ale także **szara rzesza** dzieciaków i wyrostków, **wychowująca się na ulicy.** Tym wystarczy **z łachmanów sklecona kula za piłkę nożną**, a lada śmiecisko podmiejskie za boisko sportowe.

Przy całej sympatji, jaką obdarza ogół igrającą na wolnem powietrzu młodzież, zwrócić należy jednak uwagę na **niewłaściwy wybór miejsca** na gry sportowe. Odbywają się one często na ulicach i placach, uczęszczanych przez publiczność i **tamują ruch**, a **uczestnikom zabawy grozi nieraz niebezpieczeństwo** ze strony pojazdów i aut.

Ot, naprzykład na placu **przed Teatrem Wielkim** igrają całe gromady dzieci, a niejeden z publiczności, przychodzącej do kasy teatralnej po bilety, lub udającej się na przedstawienia popołudniowe, dostał już czasami **piłką w nos** lub zaplątał się w toczącą się obręcz.

Obowiązkiem **policji i wychowawców** jest pouczyć dziatwę, że Lwów ma dość innych miejsc, gdzie można swobodnie uprawiać gry sportowe, nie przeszkadzając nikomu.

(m)

—oo—

Bitwa o króla w „Perskiem Oku"

Warszawa, 14. 4. (AW). Wczoraj wieczorem, podczas rewji **„My chcemy króla"** w teatrzyku „Perskie Oko" wynikło na sali zajście. Mianowicie podczas przedstawienia jednego z aktorów, posypały się na salę z rąk niezadowolonych **stęchłe jajka, odezwały się gwizdy i okrzyki.** Na to zareagowali również okrzykami **bardziej republikańsko nastrojeni widzowie.** Wynikłe stąd zajście zlikwidowała dopiero policja.

—oo—

Sprawy miejskie.

CENY MĄKI I PIECZYWA.

Lwów, 15. kwietnia.

Magistrat po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen ustanowionej na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10/11. 1926 ustalił nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo z mocą obowiązującą od 15-go kwietnia 1926.

MĄKA: 1) Za 1 kg. mąki pszennej 50% w sprzedaży hurtownej 70 gr. w sprzedaży detajlicznej 75 gr.

PIECZYWO: 2) za 1 bochenek chleba o wadze 1 kg, z mąki żytnej 70% w piekarni z dostawą do sklepu 33 gr. w sklepie lub na straganie 35 gr. 3) za 1 bochenek chleba o wadze 1 kg. z mąki żytnej 60% w piekarni z dostawą do sklepu 43 gr. w sklepie lub na straganie 45 gr. 4) za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 4½ gr. w sklepie lub na straganie 5 gr. 5) za 4 bułki tzw. „czwórki żyd." o wadze 16 dk. z mąki pszen. 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 16 gr. w sklepie lub na straganie 18 gr. 6) za 1 bochenek o wadze 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu 66 gr, w sklepie lub na straganie 68 gr.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 10.000 złotych lub jednej z tych kar.

KONCESJE.

Lwów, 15. kwietnia.

Sekcja IV Rady miejskiej przyznała p. Eidlerowi Azrielowi koncesję na zakład instalacji elektrycznych, p. Zuzannie Korkis na wypożyczalnię książek przy ul. Brajerowskiej 3, a p. Mojżeszowi Schwellerowi na prowadzenie „Hotelu Tyrolskiego" przy ul. Rzeźnickiej 12. Nadto udzielono dwóch koncesji na dorożkę automobilową, a jednej na dorożkę parokonną.

WALORYZACJA POŻYCZEK.

Sekcja II uchwaliła wniosek w sprawie **zwaloryzowania pożyczek**, zaciągniętych swego czasu w **Miejskiej Kasie Oszczędności.**

ZAWALONY PAWILON TARGÓW.

Magistrat w myśl uchwały sekcji Hgiej przeprowadzić ma **odbudowanie** zawalonej części **pawilonu centralnego** Targów Wschodnich.

SPRZEDAŻ GRUNTU.

Odmiennie od wniosku sekcji III-ciej, a zgodnie z uchwałą magistratu, postanowiła sekcja finansowa Rady m. sprzedać p. **Mieczysławowi Kistrynowi** grunt miejski przy ul. Pełczyńskiej i Bułgarskiej **pod budowę szkoły** za cenę 22.665 złotych.

DOSTAWA KOTŁÓW.

Dostawę **kotłów dla stacji pomp** wodociągów miejskich oddano **firmie Zieleniewski** w Krakowie i przyznano na ten cel dodatkowy kredyt w kwocie 10.000 zł.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Wojewódzki Komitet pomocy pol. młodzieży akademickiej otrzymać ma w myśl uchwały sekcji II-giej **subwencję** w kwocie **6.000 zł.**

DZIERŻAWA RESTAURACJI.

Spółdzielni pracowników gastronomiczno - hotelowych uchwaliła sekcja II-ga wydzierżawić część **ogrodu Kościuszki** wraz z budynkiem restauracyjnym na 1 rok.

Nasz fejleton.

Dążąc do coraz większego wzbogacenia łamów naszego pisma, **staramy się także o zasilenie odcinka naszego pisma utworami pierwszorzędnych piór.**

Oto podzielić się możemy z naszymi Czytelnikami wiadomością, która zapewne znajdzie sympatyczne echo, że **w najbliższych dniach** rozpoczniemy **druk dłuższej noweli**

jednego z najwybitniejszych naszych współczesnych **beletrystów**

JULJUSZA KADEN-BANDROWSKIEGO.

*

Ponadto mamy przyrzeczenia

STANISŁ. PRZYBYSZEWSKIEGO

że wkrótce nadeśle nam jeden ze swoich utworów, który ma na warsztacie.

*

W tece mamy już też

NIEZWYKLE SENSACYJNĄ POWIEŚĆ

doskonałego pióra

HELENY FILOCHOWSKIEJ.

*

Miło nam się podzielić wiadomością, że pozyskaliśmy również współpracę wykwintnego poety

STANISŁAWA MAYKOWSKIEGO, który zasilać będzie pismo nasze każdej niedzieli aktualnym

FEJLETONEM TYGODNIOWYM.

Redakcja „Kurjera Lwowskiego".

Tegoroczny obchód 3. Maja.

Warszawa. (Tel. wł.).

Ministerstwo spraw wewnętrz. rozesłało okólnik do wojewodów, zawiadamiający iż Rada ministrów uznała za konieczne **ograniczenie tegorocznego obchodu tylko do nabożeństw i do rewji wojskowych** i imprez o charakterze kulturalno-oświatowym.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 16. 4. 26.

ALEKSANDER DAN.

Głębsze znaczenie.

(Dokończenie).

Zdejmuje nas inny film. My zawsze przed aparatem!

Georgette, o krótko podciętych włosach tańczyła na estradzie przy dźwiękach jazz-bandu. Leniwe podrygi mdlejącego ciała, odurzały nas na chwilę gorzką słodyczą płatnej rozkoszy.

Szepnąłem do towarzysza, kołysząc głową:

— Słuchaj! nie takich łechtań nam potrzeba! Za mało czerwieni!

— Patrz! Patrz! — ryknął zrywając się z miejsca.

Na estradzie szalał gibki płomień. Krótkimi ruchami przytupywały stopy, ręce trzepotały, jakby zrzucały ze siebie ostatnie ciężary. Pręży się długa, sycząca linja grzbietu, głowa przegina się w tył. Dwoma gorejącymi słupami wytrysły nagie ramiona. Na twarzy wirują szkarłaty. Usta! Szaleństwo wszystkich wieków. Patrzcie! Patrzcie! Georgette tańczy Carmagniole!

Ilu nas było? Kto nas zapędził do tej budy? Bierzemy się za ręce i kołem otaczamy estradę. Jak święte objawienie podniosło nas pijaństwo.

Później orgja. Czujemy gorący przypływ ciała. Rozsadza nam gardła wielki zbiorowy szloch. O kobiety, jak pieszczące sztandary! śpiewamy, staczając się w przepaść.

Nigdy nie było tylu gwiazd w naszych snach. Piliśmy je jak deszcz spadający. Bóg śpiewa nam kołysankę przez srebrną tubę. Śpijmy! Jutro prawdziwe zdjęcie!

Budzę się o świcie. Chcę przez godzinę mieć jeszcze dawne nazwisko. Wstawałem dotychczas w południe i drżałem pod słodką, rosistą ulewą słowików. Widzieć miasto przed zdjęciem, otulone żywą miłością poranka. Pożegnać się ze wszystkiem, bo wszystko jest ostatnie.

Drzewa! Zielone ciało młodości. Liście jak dłonie przed chwilą całowane. Pienie brzóz jak różowy sen kochanki. Jak jej nogi rzeźbione przez usta fanatyczne. Niebo jak zamyślenie z pereł utkane. Wietrze jak narkotyk mych słów, sobą zdumionych. A ziemia wyrywa ze mnie palący uśmiech.

O, umiera moja liryka, zwracam ją porankowi, zielenię nią drzewa, błękitnieję niebo, srebrzę ptaki, a ziemi oddaję jej krzyk. Głęboko mi ją ukryj i troskliwie przechowaj. Może wytrysną z niej kiedyś, gdy nas już nie będzie, dzikie ogrody pierwotności.

Tak. Teraz jestem gotów. Jestem znowu bez nazwiska. Jestem szarym statystą w wielkim filmie Paramountu.

Zdążamy ze wszystkich stron miasta do Auteuil. Z masy tekturowej postawiono ponury budynek z napisem: Bastille. Kostjumów nie mamy. Nosimy te same łachmany z r. 1789. Czerwonemi lśnieniami porozumiewamy się. Na wzniesieniu z beczek stoi reżyser i krzyczy przez tubę. Operator daje znak. Kręci.

— Zgiąć ciało i wyprężyć ręce!

Zginamy ciała i wyprężamy ręce.

— Naprzód!.

— Krzyczeć: Precz z tyranami!

Krzyczymy.

— Wolność!

— Wali się na nas żar, a w sercach huczy miljon dzwonów.

— Równość!

Znowu razem! Boże! Jakie bliskie jest niebo! Kto je od nas tak długo oddalał?

— Braterstwo!

Budynek z tektury syczy w ogniu. Dusi nas dym. Tylko dalej! Jak morze płomieni sroży sie w nas Marsyljanka.

Reżyser wrzeszczy przez tubę.

— Skończone!

Wówczas odwracamy głowę jak na komendę i odkrzykujemy:

— Skończone? Zaczyna się!

Rozbijamy aparat butami i częściami rzucamy na reżysera. Jeden z nas woła:

— Wzbudziliście w nas krwawy rok. Paramount płaci rachunek. Walimy wzdłuż Sekwany do miasta. Na placu opery zagramy epilog karnawału!

Terkotały aparaty; sygnalizowano do wszystkich reżyserów.

Zatrzymało nas wojsko. Dalej! Dalej! Film jeszcze nie jest skończony! Aaaa!...

— — — — — — — —

Leżymy na bruku w krwawych kałużach. „Czerwony karnawał" nie ukaże się na ekranie. Nie — dali — nam — skończyć.

—oo—

Skrzynka na listy.

W rubryce tej zamieszczamy stale krótkie życzenia, zażalenia i uwagi nadsyłane do Redakcji a mogące zainteresować szerszy ogół. Red.

FERALNA ÓSEMKA.

Lwów, 15. kwietnia

Kochany Kurjerze!

Czytamy w kronice: Alojzy Wandenbraucke z Belgji jechał wczoraj tramwajem Nr. 8. W czasie tej jazdy skradziono mu z kieszeni portfel, który zawierał 4.320 franków 40 w belg. 2 funty szterlingów, 5 zł. i paszport.

Pozornie nic nadzwyczajnego! Tego rodzaju kradzieże są na porządku dziennym, uderza jednak fakt, że dzieją się one zawsze w tramwaju Nr. 8.

Wyciągam stąd wniosek.

Ósemka przynosi porządnym ludziom stratę i nieszczęście a złodziejom korzyść!!...

Sapienti sat! R.

Dodatkowe opłaty pocztowe i telefoniczne

Lwów, 15 kwietnia.

Ogłoszono już rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie podwyższenia opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych **na zwalczanie bezrobocia.**

Na mocy tego rozporządzenia opłay pocztowe, telegraficzne i telefoniczne o ile dotyczą **obrotu wewnętrznego** rodzaju przesyłek, podwyższa się od 15 kwietnia 1926 r. o opłaty dodatkowe.

Opłaty **dodatkowe** wynoszą:

a) **od każdej nadanej przesyłki listowej zwykłej lub poleconej** (listu, kartki pocztowej, druków, próbek towarów, papierów handlowych i przesyłek mieszanych) z wyjątkiem druków dla ociemniałych i czasopism — **1 gr.**

b) **od każdej nadanej paczki,** od każdego nadanego **listu wartościowego,** od każdego nadanego przekazu i od każdego nadanego telegramu prywatnego — **5 gr.**

c) **od każdej przeprowadzonej rozmowy międzymiastowej** przy uiszczonej opłacie do 1 zł. — **5 gr.,** ponad 1 zł. — **10 gr.**

Przesyłki listowe, przy których normalnej opłacie nie uwzględniono dodatkowej opłaty, uważa się za niedostatecznie opłacone; kwota niedopłacona pobierana będzie od odbiorcy przesyłki w podwójnej wysokości.

Do frankowania listów, wydane będą specjalne znaczki.

* * *

Rozporządzenie powyższe ogłoszone dopiero (w pismach warszawskich) **w dniu wejścia w życie** narazi ludność na wielkie przykrości. Nie chodzi wcale o dopłatę 1 gr. ale o to, iż ludność nie jest należycie o tem poinformowana a procedura z kupowaniem i naklejaniem osobnych znaczków, jest fatalna. **Lepiej było zaprowadzić znaczki po 11 gr., 16 gr. i t. d.** Dla listonoszów będzie też wielki kłopot z inkasowaniem dopłat, szczególnie w wypadkach, gdy listonosz adresata nie zastanie w domu. Listu czy kartki nie zostawi i wywoła to wiele nieporozumień i kłopotów.

Można to było lepiej i praktyczniej urządzić i wcześniej ogłosić rozporządzenie.

Lwów otrzymał 100 tysięcy zł.

na rozpoczęcie robót publ.

Lwów, 15 kwietnia.

Z kwoty **600.000 zł. przyznanej przez Radę ministrów tytułem pożyczki dla gminy m. Lwowa na podjęcie robót publicznych,** celem dania zajęcia bezrobotnym, **ministerstwo robót publicznych asygnowało pierwszą ratę miesięczną w kwocie 100 tysięcy złotych,** która została przekazana magistratowi m. Lwowa.

Wobec tego już w **najbliższym czasie będą mogły być przy pomocy tej sumy podjęte niektóre roboty publiczne,** przy których **znajdzie zajęcie pewna liczba bezrobotnych.**

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces „Botwinowców“.

Trzeci dzień rozprawy.

Lwów, 15 kwietnia.

W dalszym przebiegu rozprawy przesłuchał Trybunał oskarżone: Chanę **Berkowiczówną** i Felicję **Rischeles.** — Obydwie odpierają zarzut, jakoby należały do partji komunistycznej, przyznając jednocześnie fakt przynależności do Koła młodzieży, niezwiązanego z partją żadnym węzłem organizacyjnym.

Opisując moment swego przesłuchania na policji, podaje Rischelesówna, że **wywiadowca policji Buchholz uderzył ją w twarz,** ponieważ nie chciała potwierdzać zadawanych jej pytań.

Następnie wyjaśnia oskarżona pochodzenie znajdującego się w aktach **„grypsu“,** t. j. listu, pisanego w więzieniu do współosk. **Umschweifa,** w którym donosi mu, że **„się wyczyściła“.** — Rischelesówna tłumaczy, że słownictwo zapożyczyła od towarzyszek kaźni — zwyczajnych złodziejek — aby donieść Umschweifowi, z którym łączą ją węzły bliższego stosunku, że spaliła wszystkie otrzymane od niego książki.

Hilel Kranz, student filozofji, u którego **odkryto tajną drukarnię komunistyczną, przyznaje się do zarzuconej mu działalności,** nie poczuwa się jednak do winy, gdyż działał z przekonania, a **ustawa,** która go ściga, **jest** — jego zdaniem — **przestarzała.**

Oskarżony zeznaje obszernie o swej działalności w łonie partji komunistycznej „Zachodniej Ukrainy“, gdzie piastował **wyższe stanowisko** członka Centralnego Wydziału Technicznego. W lecie ub. r. **wynajęła partja za cenę 100 dolarów mieszkanie przy ul. Puławskiego** i urządziła mu tam **tajną drukarnię.** Za usługi swe, **otrzymywał od partji stałą płacę 150 złotych miesięcznie.**

Na pytania obr. **Duracza** podaje oskarżony, że partja komunistyczna Zach. Ukrainy pozostaje od r. 1923 poza ramami partji komunistycznej Polski, lecz obydwie wchodzą jako równorzędne sekcje w skład III Międzynarodówki w Moskwie. Oskarżony przyznaje dalej, że **dążeniem P. K. Z. U. jest oderwanie Małopolski wschodniej od Polski i przyłączenie jej do Ukrainy sowieckiej. Centralny komitet tej partji ma swą siedzibę we Lwowie.**

Dzisiejszą rozprawę zakończyły zeznania osk. Izraela **Safiera,** nie wnoszące nowych szczegółów.

—————oxo—————

Ekscesy bezrobotnych powtórzyły się znowu w stolicy.

Starcie demonstrantów z policją w kilku punktach miasta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia.

W godzinach porannych olbrzymia posesja przy ul. Leszno 4, gdzie mieści się biuro Państw. Urz. Pośr. Pracy oddział Wola, zgromadziło się około **400 bezrobotnych.** Tylko część bezrobotnych znalazła miejsce w lokalu urzędu, reszta zaś zaległa sień i obszerny dziedziniec. O godz. **10.30 bezrobotni,** znajdujący się na zewnątrz lokalu, **poczęli napierać do wnętrza,** czemu usiłowali przeszkodzić czterej posterunkowi policji, znajdujący się w budynku. Kiedy jeden z policjantów zamknął okno parterowe, przez które demonstranci usiłowali wtargnąć do lokalu, **z tłumu rzucono około 20 kamieni.** Kamienie te **zraniły urzędnika Jana Studzińskiego,** oraz znajdującego się w biurze, **bezrobotnego Kaz. Domagalskiego.**

Zanim nadeszła policja, bezrobotni opuścili gmach przy ul. Leszno, udając się zwartym pochodem na ul. Ciepła, gdzie mieści się Główny Urząd Pośred. Pracy.

Około godz. 11-tej tłum liczący około **1000 osób,** uzbrojony w deski i cegły, **zaatakował przejeżdżające autem rezerwy policyjne,** któremi dowodził nadk. **Fuks.** Obok inna grupa demonstrantów **usiłowała odbyć wiec,** została jednak przez policję rozprószona. **W tłoku pobito 2 posterunkowych oraz stratowano 2 letnią dziewczynkę,** która jest poważnie raniona. Na ul. Chłodnej bezrobotni rozpoczęli demolować halę. Przybyła autem policja **aresztowała 6 agitatorów,** u których w kieszeniach znaleziono 12 kamieni.

O godz. 12.30 znowu **powtórzyły się ekscesy przy ul. Ciepłej.** Bezrobotni **zdemolowali lokal kuchni dla bezrobotnych** przy ul. Ogrodowej. Ogółem aresztowano około **30 osób,** m. i. **jednego agitatora komunistycznego poddanego amerykańskiego.**

O godz. 1-szej popoł. **zapanował spokój.**

KRYMINALIŚCI WYKORZYSTUJĄ NĘDZĘ BEZROBOTNYCH.

W toku doraźnie przeprowadzonego śledztwa policja stwierdziła, że wśród aresztowanych, w związku z dzisiejszemi ekscesami bezrobotnych, znajduje się **wielu zawodowych kryminalistów,** kilkakrotnie poprzednio sądownie karanych.

Z OPERETKI.

ORŁOW

operetka Granichstaedtena.

Lwów, 15 kwietnia.

Fabrykant automobilów, Walsh kocha rosyjską tancerkę, Nadję Nadiakowską; ta zaś woli słuchać smętnych melodji, śpiewanych przez **rosyjskiego** maszynistę, Aleksandra Dorożyńskiego. W rzeczywistości jest on wydalonym rosyjskim wielkim księciem, który z carskiego skarbca zdołał ocalić sławny djament koronny „Orłowa“. Podczas wielkiej zabawy ogrodowej widziany wśród gości także rzekomego maszynistę w uniformie jenerałskim. Po ciężkiej walce duchowej, Aleksander, z powodu braku pieniędzy, postanawia sprzedać tradycyjnego Orłowa. Fabrykant Walsh chce go nabyć, lecz zdziwiona Nadja podejrzywa maszynistę, o nieprawidłowe nabycie tak cennego skarbu. Oburzony Aleksander rzuca tancerce Orłowa pod nogi; inkognito księcia wyjawia się. Nadja, w posiadaniu Orłowa, w trzecim akcie, przy pomocy dobrze odegranego ataku nerwowego, zyskuje sobie serce wielkiego księcia z powrotem.

Do wspólnie z Marischką ułożonego libretta, napisał Bruno Granichstaedten nader udatną muzykę o śpiewnej melodji, żywej rytmice i barwnej orkiestracji, której niesympatyczna „Jazzband“ zbyt często narzuca swe nowoczesne znamię. Serce kompozytora jest **głównie przy walcu wiedeńskim,** a rosyjska piosenka żołnierska, podczas introdukcji za sceną śpiewana, oraz pieśń „bałałajka“ z 2 mandolinami w orkiestrze, interesują nasze ucho. Z **temperamentem wykonany** kwintet męski, wstęp Nadji, shimmy z cytatem Bizetowskim z op. „Carmen“ i **wiele innych ustępów,** świadczą korzystnie o talencie kompozytorskim.

Obok sumiennej pracy kapelmistrzowskiej p. **Seredyńskiego,** wyszczególnić należy pomysłową pracę reżyserską p. **Kuligowskiego.** W ciasnych ramach sceny „Teatru Nowości“, potrafił on dać udatne złudzenie wielkich scen europejskich, które w dzisiejszych czasach interesują przedewszystkiem bogatą, niemal olśniewającą wystawą. Zwłaszcza inscenizacja drugiego aktu i trzech zmian ostatniego, świadczą dodatnio o **pomysłowości i rutynie reżyserskiej** p. Kuligowskiego.

P. Grabowska, jako tancerka Nadja, śpiewała starannie, w danym momencie nawet z dramatycznym odcieniem, wyglądała **szykownie i** dobrą, naturalną grą ożywiała akcję sceniczną. Dolly p. **Rapackiej,** pojęta z życiem i szczerością, zasługuje na uznanie. P. **Kuligowski** śpiewał pięknie, a rolę mechanika, względnie **rosyjskiego wielkiego księcia,** potrafił wyposażyć w odpowiednie walory sceniczne i stworzyć **całość wysoce artystycznie zaokrągloną.**

P. Tatrzański w roli Jeffersona dał arcyzabawną, doskonale opracowaną postać sceniczną.

W roli fabrykanta Walsha był dobry p. **Bojanowski,** a p. **Kowalski** dał interesującą figurę biletera teatralnego. W mniejszych rolach na uznanie zasługują: p. Żelichowska oraz pp. Bykowski, Hilsenrath, Kopczyński, Szmidt i Szymański. **Wspaniałe kostjumy** p. Grabowskiej ogólnie podziwiano.

Doskonale wypadły piękne produkcje taneczne „Kwiaty“ układu baletmistrza p. **Faliszewskiego;** były one żywo oklaskiwane.

Dekoracje p. Balka, malownicze kostjumy p. Vallenty i efekty świetlne p. Lewickiego, bogatsem pomysłów wielce się przyczyniły do wielkiego sukcesu premiery.

„Orłów“ to obok „Nietoperza“ **drugi szlagier operetki lwowskiej.** Teatr dał **pierwszorzędne** przedstawienie, a koszta niezawodnie opłacą się sowicie. **Grd.**

Z listów do Redakcji.

Sprawa redukcji płac urzędniczych szczególnie w okresie wiosennym daje się boleśnie odczuć szerokim rzeszom pracowników państwowych.

Wielu z nich wysila umysł swój, aby pomóc Skarbowi Państwa i wymyśleć jakieś środki sanacji bez uszczerbku płac urzędniczych. Dochodzą nas liczne głosy, z których jeden podajemy poniżej. RED.

POD ROZWAGĘ.

Lwów, 14. kwietnia.

Zamiast zniżania poborów pracownikom państwowym, zepchanym już i tak na dno skrajnej nędzy i niedostatku, należałoby sięgnąć do takiego źródła, któreby nie naruszając wcale stanu majątkowego, oraz bez zbytniego uszczerbku dla posiadaczy, przyniosło pożądane rezultaty.

Rząd powinien ściągnąć od wszystkich właścicieli realności trzymiesięczny czynsz pobierany przez nich za najem mieszkenia, natomiast zwolnić ich na ten czas od uiszczania podatków. Ci zaś właściciele realności, który wyłącznie tylko z czynszu się utrzymują, byliby zobowiązani do uiszczania połowy tegoż.

W ten sposób wymienieni właściciele nie ponieśliby żadnego uszczerbku na swych mejątkacb, a złożyliby skromną daninę przychodząc zarázem ze skuteczną pomocą Państwu.

Na pracownikach państwowych należy stanowczo zaniechać bolesnych i bardzo niebezpiecznych dalszych eksperymentów. **W.**

—ox ox—

Niefortunne wiece posła Bryla.

(Korespondencja **własna** „Kurjera Lwowskiego“.)

Rawa Ruska, w kwietniu.

Poseł **Bryl** z dziwną pilnością **zwiedza miasta w Polsce** i wygłasza, lub wygłosić usiłuje odczyty, na których roztacza w wymownych i gorących słowach cudne miraże o Rosji bolszewickiej. Niewiadomo czy ten **nagły wybuch entuzjazmu posła Bryla dla sowietów** po jego powrocie z podróży do Rosji sowieckiej, ma utwierdzić społeczeństwo polskie w przekonaniu, że poseł Bryl wstąpił na drogę, która idzie prostym gościńcem do Moskwy?

W dniu 11 b. m. urządził poseł Bryl w sali bursy żydowskiej **w Rawie Ruskiej odczyt** o Rosji sowieckiej dla słuchaczy wyłącznie „miejskich“, zaś w dniu 12 b. m. rzecz dziwna — przy pomocy kolejarzy, publiczny wiec Stronnictwa Chłopskiego.

Do wygłoszenia jednak referatu posła Bryla nie doszło, gdyż z chwilą pojawienia się jego na scenie ze setek piersi chłopów wydobył się odruchowo potężny krzyk: **„Precz z bolszewikiem. Jedź do Moskwy“.** Wzburzony tłum ludu rzucił się potężną falą przeciw posłowi Brylowi i tylko dzięki sprężystości policji państwowej nie przyszło do bójki.

Nie jest chyba w interesie Stronnictwa Chłopskiego, aby robotę jego posłów identyfikowano słusznie, czy niesłusznie — z działalnością, mającą cechy propagandy bolszewickiej.

WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI.

Londyn, 13. 4. (PAT.) Według danych statystycznych za ubiegły tydzień, **po raz pierwszy od kilku miesięcy** liczba bezrobotnych wzrosła o **36.000** w stosunku do tygodnia poprzedniego.

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta).

Stryj, w kwietniu.

Przed kilku dniami **zmarł** w 66 roku życia znany lekarz tutejszy dr. **Michał Kowalski.** Zmarły był przez wiele lat konsulentem sanitarnym P. K. P. i **docentem higjeny** w żeńskiem seminarjum nauczycielskiem w Stryju. Pogrzeb odbył się przy ogromnym udziale publiczności, której sympatją i poważaniem zmarły się cieszył. Ś. p. Kowalski był też honorowym obywatelem miasta Lwowa.

Starosta tutejszy p. **Nowak**, który w związku z smutnemi wypadkami podczas Wielkiej Środy **został zawieszony w urzędowaniu, opuścił** Stryj i **udał się do Stanisławowa**, gdzie ma być przeprowadzone dalsze śledztwo w powyższej sprawie. Ogólnie znanem jest, że star. Nowak zawsze umiał swem ostrożnem i taktownem postępowaniem nad każdą sytuacją zapanować i cieszył się sympatją wszystkich sfer naszego miasta. Przeto **nie ponosi całej winy** za owe wypadki. **Odpowiedzialność spada tak na policję**, jakoteż i na „prowodyrów“, którzy w wielkiej mierze przyczynili się do smutnych wypadków, których zgrozą z pewnością zaskoczeni zostali.

W związku z tem **aresztowano** u **około 60 osób**, znanych z zapatrywań komunistycznych.

Zwalczanie handlu żywym towarem.

Lwów, 15 kwietnia.

Odbyty w ostatnich dniach we Lwowie **zjazd chrześcijańskich towarzystw kobiecych**, zajmował się także, oprócz innych spraw, kwestją zwalczania handlu żywym towarem. Szerzej omówiła tą sprawę **posłanka Holder-Eggerowa** w odczycie, wygłoszonym w sali ratuszowej, przedstawiając działalność **Komitetu polskiego w Warszawie** w związku z **międzynarodową organizacją walki** z handlem żywym towarem. Środkami tej walki są: organizacja zakładów opiekuńczych, formowanie policji kobiecej, opieka nad emigrantką, zwalczanie demoralizacji i prostytucji, tworzenie szpitalnictwa dla prostytutek, staranie się o ustawodawstwo normujące opiekę nad matką i dzieckiem i t. d.

W celu prowadzenia tej akcji **utworzony będzie we Lwowie komitet** pod patronatem władz wojewódzkich.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Okruchy.

UPOMINEK DLA SZACHA. *)

Co tam budżet? co tam Liga?
bezrobocie i rozruchy,
rząd z wszystkiego się wymiga,
gdy tak światłe rządzą duchy.

Handel z Persją nas ocali
i wybawi wnet z kłopotów,
a rząd, idąc wciąż tak dalej,
będzie wnet z budżetem „gotów“.

Dyplomacja i oświata,
to najlepsze dzisiaj szańce,
po kraj świata wpływ dolata
i ujarzmia dziś pohańce.

Już szach na nas się nie zżyma,
wciąż się uczy, a dlaczego?
bo już słyszał, że otrzyma
książkę księdza Krysińskiego.

Srogi, że przechodzi mrowie,
nasz ostatni wróg jedyny,
już nam wojny nie wypowie!
Czemu? Uczy się łaciny.

Gdy ozdobi skroń koroną,
ma Skowroński w delegacji
dać mu książkę, przeto pono
pali się do koronacji.

Tak Skowroński, jak skowronek,
jest zwiastunem dobrej wiosny,
chwycił biedę za ogonek,
zapowiada czas radosny.

Zetor.

*) W nawiązaniu do wiadomości o wyjeździe radcy Skowrońskiego na koronację szacha.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 16 4 1926.

ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

Sonety tatrzańskie i inne poezje.

(Wyd. drugie. Nowy Targ).

Lwów, 15 kwietnia.

Wśród licznych utworów „poetyckich“, których autorowie wykazują przedewszystkiem zdolności pod względem autoreklamy, zwrócił uwagę mą tomik poezji Zygmunta Lubertowicza.

Lubertowicz różni się od wielu, podszywających się pod tytuł poety, tem przedewszystkiem, że jest naprawdę poetą. Nie bawi się formą, ale wypowiada pięknie żywą treść duszy.

Poezje jego cechuje tężyzna moralna i szczere, głębokie uczucie. — Serdeczną miłością obejmuje bliźniego i przyrodę. Przedewszystkiem zaś kocha kraj własny.

Lubertowicz wybija się zwłaszcza wśród poetów tatrzańskich na miejsce czołowe. Z przyrodą żyje blisko, serdecznie. Bór tatrzański jest mu rodziną, jego buki i jodły braćmi i siostrami. Zachwyca się przepychem barw i kształtów w przyrodzie, odczuwa wspaniałość i grozę gór naszych.

W wierszu p. t. „Prometeusz“ czytamy:

„Te turnie nad przepaścia stanęły, jak źrebce
„prując piersią zuchwałą modrą toń błękitu,
„stąd ślepiami krwawemi patrzą w piękno świtu,
„który łby ich rumieni zorzą — cudła szepce.
„Zawisły ich mocarne kopyta z granitu
„nad urwiskiem. — Zda się huf mocarzy zdepce
„głob strwożony naporem, lub Helady ślepce
„wskrzesili ród Gigantów dźwięczną pieśnią mytu.“

We wszystkiem wyczuwa **wielkość Boga, do którego go majestat piękna zbliża.**

Przytaczam wyjątek z „Orla perć“. („Burza nad przepaścią“).

„Płomienie mówią patrz!... żeś mniej niż mrówka marną,
„pioruny mówią słysz! — żeś nad przepaścią kruczą“
a dalej:
„Nie wierzysz może w nic? — tu się we wszystko wierzy,
„kochałeś wielki skarb? — tu za nic bryła złota,
„pławiłeś się we krwi? — tu ci się serce zlęknie!
„A kiedy burzy grom ostatni już uderzy,
„chociażbyś był jak głaz, powiedzie cię tęsknota
„tam, gdzie jest wielki Bóg, w słonecznych blasków pięknie.“

W religijnym nastroju łączy szlachetną dumę z głęboką pokorą, z miłością do Boga, serdeczne ukochanie ludu, z estetycznym idealizmem silne poczucie rzeczywistości, tężyznę wołającą o zdrowy czyn, pragnącą budować.

Znany jest poecie ból, zawód niezrozumienia, ale stale towarzyszy mu nawet w największem cierpieniu „uśmiech żywota“, o którym mówi:

„Przezeń ukochasz to wszystko, co trudzi,
„wielki znój pracy i czyn codzień nowy
„i przezeń braci ukochasz twych ludzi
„i przezeń uśmiech kwitnie twojej mowy.“

Pomimo zawodów posiada słuszne poczucie swej wartości:

„Nikt drzwi mi nie otworzy,
„nie poda bratnich rąk,
„choć ptakiem jestem zorzy,
„niosącym światłość w krąg.
„Bez was się dla was trudzę,
„czego się kolwiek tknę“
a dalej:
„Więc, gdy mnie już nie stanie
„osądzi kiedyś Bóg,
„żem spełnił powołanie,
„ilem je spełnić mógł
„i sąd mnie nie zatrwoży,
„żem więcej zdziałać miał,
„bo byłem ptakiem zorzy,
„tłukącym się wśród skał!“
(Z wiersza p. t. „Ptak wśród skał).

Z umiłowania Boga i ludzi wypływa potępienie nienawiści narodowościowych i głęboki pacyfizm.

W wierszu p. t. „Uśmiech Chrystusa“ czytamy:

„Błogosławiona radość wszelka,
„motyla ponad łąką lot
„i praca, czynów rodzicielka
„i twórczej ręki trud i pot.“

W cierpieniu występuje tem piękniej moc ducha:

„Błogosławiona każa troska,
„która nas wzmacnia i rozszerza,
„bo słodycz z niej zostaje boska,
„gdy człek ujarzmi w sobie zwierza.“

Z wybitnem poczuciem indywidualności, łączy się pięknie głęboki altruizm. Wzruszająca jest „Modlitwa wieczorna“, w której prosi Boga:

„Blaskiem gwiazd złotych rozmodlony,
„nie proszę nic dla siebie wcale,
„lecz pobłogosław moje strony,
„ojczyznę moją i Podhale.“

Przejawia się u Lubertowicza w pięknej formie piękny charakter i dlatego płonąć będzie ogień z jego ducha, gdy sztuczne ognie dawno już zagasną.

Zeter.

—oo—

Kurjer filmowy.

Lwów, 15 kwietnia.

HAROLD LOYD OŚRODKIEM SENSACJI WE LWOWIE.

Film wyświetlany równocześnie w dwóch kinach.

Plagjaty istnieją nawet i w przemyśle filmowym, czego najlepszym dowodem jest fakt, który ma miejsce obecnie we Lwowie.

W kinie **„Palace"** jest wyświetlana oryginalna kopja, z marką **First National Pictures** p. t. **„Grunt — nie przejmować się!"**, a w kinie **„Apollo"** natomiast **kontratyp** z tego samego obrazu ze zmienionymi tylko napisami, pod innym tytułem **„Dyktator — to ja!"**.

Oglądając oba te identyczne zresztą filmy, widzi się dopiero, że umiejętnie zastosowana redakcja napisów, jest duszą powodzenia obrazu.

Różnica zachodzi w samych zdjęciach, które w oryginale są normalnie jasne, w rekopji zaś wirażowane (zafarbowane) na kolor żółty.

Ofiarą pomyłki padła wypożyczalnia **„Projektor"**, która posiada prawo eksploatacji tej kopji na Małopolskę.

Jest to początek walki z produkcją amerykańską, którą jest zarzucony rynek polski — a którą to walkę zainicjował **Polski Związek Teatrów Świetlnych w Warszawie,** na rzecz produkcji filmowej państw, związanych z Polską konwencją handlową.

Jest to bardzo doniosłe dla przemysłu kinowego, gdyż dotychczas **Ameryka wywoziła rocznie z Polski 200 tysięcy dolarów tytułem opłat monopolowych.**

Przez brak zaś konkurencji, dochody te zmaleją do minimum.

Emigracja do Stanów Zjednocz. i Kanady.

14 grudnia 1925 r. Sejm uchwalił ustawę dotyczącą emigracji do Ameryki Północnej. Zgodnie z tą ustawą i celem usunięcia niewygody przewożenia emigrantów kolejami do portów niemieckich emigracja do Stanów Zjednoczonych ma się odbywać tylko przez Gdańsk.

Bill emigracyjny uchwalony w St. Zjednoczonych spowodował **znaczny spadek emigracji, tak, iż w 1925 r. wynosiła ona zaledwie 10.000 ludzi.** Ustawa ta przewiduje, iż żony i dzieci obywateli amerykańskich nie są włączone do kontyngentu, na którego poczet wypada około 6.000 ludzi. Około 4.000 ludzi zaś udaje się poza kontyngentem do swoich rodzin.

Obok emigracji do Stanów Zjednoczonych wychodźcy polscy są zainteresowani **Kanadą.** Warunki klimatyczne, jak również konieczność posiadania kwalifikacji rolniczych **ułatwia naszym rodakom konkurencję wobec emigrantów innych narodowości.** Rząd kanadyjski zawarł układ z kolejami kanadyjskiemi „Canadian Pacific Railway i Canadian National Railway" zezwalając tym towarzystwom na przewiezienie pewnej ilości emigrantów rolników z Europy.

Emigracja do Kanady wyniesie przypuszczalnie w tym roku około 10.000 ludzi z Polski.

W przewidywaniu tej emigracji koleje kanadyjskie zawarły układ z linjami transportowemi morskiemi, które zgodnie z ustawą wysyłają wychodźców **via Gdańsk** informując emigrantów o warunkach w Kanadzie.

Dość niedogodnem jest, iż wszystkie linie za wyjątkiem Bałtycko amerykańskiej linji wybrały tak zwaną łamaną drogę transportując emigrantów z Gdańska małymi statkami do Hull lub Londynu, co zajmuje 4 dni czasu, stamtąd koleją do Liverpoolu, gdzie dopiero pasażerowie przesiadają na statki transatlantyckie. Przedłuża to znacznie podróż narażając emigrantów na kilka dni zwłoki i masę kłopotów.

Jedynie **Bałtycko - amerykańska linja** zdołała uniknąć tych niedogodności i posiada bezpośrednią komunikację do New Jorku względnie Halifaxu, w Gdańsku zaś Urząd Emigracyjny zabezpieczył tak pieczołowicie pobyt emigrantom, oczekującym na statki, iż wszelkie trudności są usunięte.

—oo—

Kurjer literacki.

Tygodnik „Głos Prawdy" konsekwentnie kroczy po wytkniętej drodze. Na bogatą całość numeru ostatniego składa się szereg artykułów i „miedyskrecji", Artykuł wstępny, pióra redaktora naczelnego, p. Wojciecha Stpiczyńskiego p. t. „Kosztowna lekcja" dotyka naszej największej bolączki — nieszczęść dnia dzisiejszego. Korespondent berliński „Głosu Prawdy" p. J. Stempowski porusza śmiało i bardzo ciekawe sprawę uregulowania współżycia sąsiedzkiego polsko-niemieckiego. P. H. T. zajmuje się aktualnem, ze względu na podróż premiera Skrzyńskiego do Pragi, zagadnieniem polsko-czeskiem. Prof. Wł. wolert odsłania tajniki dziennikarstwa międzynarodowego. Artykuły pp. Jampolskiego, Bergazyna i innych dopełniają całości ostatniego numeru „Głosu Prawdy" dążącego, jak głosi jego motto: „od Polski Wyzwolonej do Polski Odrodzonej.

Ukazał się zeszyt 2-gi miesięcznika popularno-naukowego p. n. „Wiedza i Życie" przynoszący szereg ciekawych, bogato ilustrowanych artykułów. Zeszyt otwiera artykuł p. **Janiny Szaferowej** o polskiej podróży naukowej na Lofotę, najbardziej, na północ wysuniętą wyspę Norwegii. Prof. **S. Noakowski** daje rzecz o architekturze Chaldei i Assyrji, ilustrowaną znakomitemi rysunkami tego wielkiego artysty. **Prof. Sokolnicki** otwiera serję artykułów o roli Polski w międzynarodowej polityce wielkich mocarstw wstępnem studjum o wojnie światowej. **A. M. Rusiecki** w artykule **p. t. „Coś niecoś o algebrze** z niezwykłym talentem poularyzatorskim głęboko oświetla tę ważną gałąź matematyki. **P. J. W. Kosmowska** w żywo napreżonym artykule daje rzut oka na odradzającą się Turcję współczesną. **P. J. Saloni daje** ciekawe studjum o poezji i prozie, wreszcie **p. Wł. Weychert-Szymanowska** omawia książki pomocnicze dla samouków (encyklopedje, słowniki etc.). Zamykają zeszyt kronika polityczna, recenzje książek oraz konkurs naukowy z nagrodami książkowemi

Zamordowanie dostawcy bydła.

Rzeszów. (Tel. wł.).

Na drodze między Sokołowem a Rzeszowem, bandyci zamordowali krakowskiego dostawcę bydła **Marcina Dorochę i jego służącego.** Dorocha przez 3 dni ubiegłego tygodnia bawił w Krakowie i tam zainkasował od różnych firm za dostawy bydła przeszło **20.000 zł.** Po zainkasowaniu pieniędzy Dorocha wrócił w sobotę do Sokołowa, gdzie stale mieszkał. W niedzielę rano Dorocha z służącym pojechali furmanką do Rzeszowa, by zainkasowane 20.000 złożyć **w banku.** W podróży tej, jakiś osobnik prosił o **miejsce na wozie** i gdy dojeżdżali do Rzeszowa **zastrzelił Dorochę** — nagle z rowu wyskoczyło 2 innych bandytów i **strzelili do służącego.** Dorocha zginął na miejscu a służący w kilka godzin. Bandyci zrabowali 20.000 złotych. **Bandytów dotychczas nie wyłapano.**

—xo ox—

Wiadomości z kraju.

× **5 miljonów zł. na bruki w Warszawie.** Magistrat warszawski zawarł kontrakty, z 15 firmami na wykonanie bruków za 5 miljonów zł. i zastrzegł, by do tych robót zaangażowano wyłącznie bezrobotnych z urzędu pośrednictwa pracy.

× **Dyrektorzy są nietykalni.** W Warszawskim Banku Handlowym zredukowano na 1200 pracowników 900 — nie tknięto jednak **8 dyrektorów i 24 prokurentów.**

× **Dni przeciwgruźlicze** odbędą się w całej Polsce 17 i 18 b. m.

× **W walce z bezrobociem w Polsce** zaprowadzają oszczędności. Celem podniesienia sprawności działania zarządów obwodowych i zaoszczędzenia grosza publicznego, **zmniejszono już liczbę obwodów z 52 na 36,** a w ciągu b. m. zredukują jeszcze 6 obwodów przeważnie na Górnym Śląsku.

× **Oszust na wielką skalę.** Żelisław Grotowski, b. dyrektor krakowskiego oddziału Banku cukrownictwa polskiego, który dokonał w Krakowie rozmaitych nadużyć na szkodę tamtejszego oddziału Banku cukrownictwa polskiego i osób prywatnych na blisko **700.000 zł.,** stanie już wkrótce przed sądem karnym w Krakowie, oskarżony o **lekkomyślną krydę** i szereg innych przestępstw. Wypuszczony on został z więzienia śledczego za kaucją. Grotowski był też przez pewien czas wydawcą „Kurjera Wieczornego" w Krakowie.

W sprawie „fałszywych delegatów" Ligi Morskieji Rzecznej.

Lwów, 15 kwietnia.

W onegdajszym numerze, powtórzyliśmy za jednem z krakowskich pism wiadomość, o fałszywych delegatach Ligi Morskiej i Rzecznej w osobach pp. **Władysława Taworskiego,** delegata Centralnego Zarządu Ligi M. i Rz. oraz jego pomocników Eugenjusza **Swadkowskiego** i Kazimierza **Burakowskiego.**

Ponieważ wiadomość ta okazała się złośliwą, na tle prywatnej animozji, skierowali wymienieni panowie doniesienie karne o oszczerstwo przeciwko autorowi notatki, o czem donosimy w imieniu prawdy.

Wyrok sądu doraźnego w Przemyślu.

Skazany na śmierć, ułaskawiony przez Prezydenta Rzplitej. „Bezrobotny“ kat powrócił do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 14 kwietnia.

Dziś, o g. 9.40 min., zapadł **wyrok sądu doraźnego** w sprawie Stanisława **Kukurudzy**, oskarżonego o zbrodnię **skrytobójczego morderstwa**, o czem obszernie donosiliśmy we wczorajszym numerze.

Kukurudz skazany został **na karę śmierci przez powieszenie**, a wyrok — w myśl ustawy — miał być wykonany w przeciągu dwóch godzin.

Trybunał, przychylając się do prośby obrońcy, odniósł się **do P. Prezydenta Rzpltej z wnioskiem na ułaskawienie**, dodając zarazem skazańcowi trzecią godzinę życia w celu przygotowania się na śmierć. — Wyrok zostałby w takim razie wykonany o godz. 12 m. 40.

Jednakowoż **o g. 12.30 nadeszła odpowiedź P. Prezydenta Rzpltej**, który ułaskawił skazańca, z tem, iż wysokość kary więziennej będzie oznaczona w terminie późniejszym. Wobec tego **nowo kreowany kat**, p. **Maciejewski**, który przybył **specjalnie z Warszawy, aby wykonać pierwszą w Polsce egzekucję przez powieszenie, odjechał bez możności wypróbowania swego talentu.**

———oxxc———

B. min. Linde i tow. przed sądem.

Lwów, 15 kwietnia.

Onegdaj przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków w sprawie nadużyć w P. K. O. Zeznawał sędzia **Sokalski**, który miał z ramienia Najwyższej Izby Kontroli przeprowadzić **rewizję w P. K. O.**, do czego jednak **Linde nie dopuścił** pod pozorem, że nakaz pisemny nie miał numeru urzędowego.

Świadek Bobiński naczelnik Wydziału Najw. Izby Kontroli Państwa stwierdził, że **bilans PKO.** za r. 1924 był **sporządzony nieprawidłowo**, gdyż nie zapisano w nim wielu pozycji strat, niezgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej. **Cztery pożyczki** dla urzędników PKO. **(Janowskiego, Jabłońskiego, Sichowera i Krasińskiego)** po 45 tys. złotych miały być użyte na założenie **kooperatywy mieszkaniowej „Dom“**, która była **fikcją**, gdyż stworzono ją tylko na to, aby każdy z tych panów mógł kupić sobie dom. Kooperatywy zasadniczo płacą 5%, a oni **nic nie płacili**. Pożyczki brali też inni urzędnicy, m. i. **Linde**, który **wziął 4 miesięczną zaliczkę** na długoletnią spłatę wbrew przepisom. W r. 1923 wypłacono urzędnikom **gratyfikację bilansową** w ogólnej sumie 330.000 zł. i to nawet tym, którzy nie pracowali przy sporządzaniu bilansu, n. p. **Linde wziął 6.000 zł.**, Żelechowski 4.000 zł. i t. d.

W r. 1924 i 25 pobierali wyżsi urzędnicy PKO. **pensje wyższe** o 80 do 120% **niż pozwalała ustawa**, natomiast ministerstwu skarbu zakomunikowano, że pensje są normalne.

Gen. **Zwierzchowski** zeznawał w sprawie sprzedaży hotelu „Ritz“ w Białymstoku na rzecz PKO., dyr. depart. budżetowego min. skarbu p. **Zaczek** w sprawie utworzenia oddziału PKO. w Łodzi.

Radca prokuratorji **Werner** stwierdził, że **lombardowanie** przez Lindego **renty rumuńskiej** było transakcją niezwyczajną i na posiedzeniach Rady zawiadowczej nie było o tem mowy. Linde był **człowiekiem autokratycznym** i interpretował statut tak, jakoby miał prawo lombardować papiery zagraniczne. Oskarżony **nie miał prawa udzielać pożyczek lokacyjnych**, gdyż przysługuje to wyłącznie Radzie zawiadowczej.

Linde **zaprzeczył** zeznaniom świadków, twierdząc, że nikomu nie udzielał gratyfikacji, ani remuneracji, jedynie dawał zaliczki. Starał się — jak mówi — **przygarnąć nędzarzy** przybyłych z Rosji i tylko najbardziej potrzebującym udzielał pomocy. Pożyczek w wysokości 45 tys. zł. udzielił tym. którzy pozbawieni byli dachu nad głową, zrezygnowawszy z mieszkań w PKO.

Sekretarz sądu odczytał **telegram policji w Bukareszcie**, która donosi, że bratu oskarżonego **Marjanowi Lindemu** nie można było doręczyć wezwania, gdyż władze **nie mogą go odszukać**. Prokurator stwierdził, iż formalnie niestawienie się jego jest usprawiedliwione, chociaż p. Marjan Linde prawdopodobnie o terminie rozprawy wiedział. Zeznań jego poprzednio złożonych postanowił sad nie odczytywać.

Rozmiary szkód wyrządzonych przez Lindego i tow.

Ekspertyza rzeczoznawców.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia.

Dziś na rozprawie Lindego i tow. odczytano b. ważną dla sprawy **ekspertyzę rzeczoznawców**, która wypadła bardzo **niekorzystnie dla oskarżonych**.

I tak rzeczoznawcy orzekli, iż **zarobek Baua na transakcji z kamienicą w Łodzi wyniósł 53 miljardów marek. Straty na transakcjach Lindego z akcjami kolejowemi wyniosły 663.000 zł., w czem poszkodowany jest wyłącznie Skarb Państwa. Z tytułu gwarancji udzielonej Marjanowi Lindemu** wynikło dla PKO. **zobowiązanie na 100.000 zł.**, która to suma zahipotekowana jest na willi p. Lindego w Zakopanem. Wartość **hipoteki jest jednak o wiele mniejsza.**

Rzeczoznawcy orzekli, iż rozmiar strat będzie można oszacować dopiero po zlikwidowaniu wszystkich transakcji.

WYWÓZ ŻYTA.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 14 kwietnia.

Koła rolnicze zamierzają zwrócić się do rządu o pomoc w **zorganizowaniu wywozu żyta** za granicę.

O 500 BEZROBOTNYCH WIĘCEJ.

Warszawa, 14. 4. (AW). W jednej z największych fabryk częstochowskich „La Tchenstochovienne“ zredukowano około **500 robotników.**

Z pobytu prem. Skrzyńskiego w Pradze.

Praga, 14. 4. (PAT). Dzisiejsze przedpołudnie poświęcone było **konferencjom politycznym Benesza ze Skrzyńskim i wymianie dokumentów ratyfikacyjnych** umowy likwidacyjnej i arbitrażowej. W południe **premjer Skrzyński wyjechał do letniej rezydencji prezydenta Masaryka**, gdzie był na obiedzie. Popołudniu złożył **wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.**

O godz. 17-tej przyjął w apartamentach poselstwa polskiego przedstawicieli prasy, poczem odbył się raut.

Na konferencji prasowej powitał premjera Skrzyńskiego dłuższem przemówieniem prezes Związku sprawozdawców parlamentarnych, poczem premjer Skrzyński wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, że **przywiązuje wielką wagę do układów, których dokumenty ratyfikacyjne wymienił dzisiaj.**

Jeżeli się jest narodem bratnim i sąsiedzkim, posiada się **spory rodzinne i sąsiedzkie. Są to rzeczy przemijające, nie dotykające rdzenia problemów. Bratnie narody** mogą służyć przykładem przez unormowanie stosunków, wskazując tem wielki wspólny cel całej Europie.

Praga, 14. 4. (PAT). Dziś o godz. 20-tej minister spraw zagr., dr. Benesz. wydał na zamku w Hradczynie **obiad na cześć premjera Skrzyńskiego**. Premjer Skrzyński i dr. Benesz wygłosili w czasie bankietu przemówienia toastowe, w których stwierdzili zgodnie wielki postęp na drodze zacieśnienia stosunków obu państw.

Praga, 14. 4. (PAT.) O godz. 0.30 premier Skrzyński odjechał specjalnym pociągiem **do Wiednia.**

Gen. Sosnkowski u Marsz. Rataja

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 14 kwietnia.

Marszałek **Rataj** przyjął dziś gen. **Sosnkowskiego**, z którym konferował w sprawie **aktualnych zagadnień wojskowych.**

FRANCJA OBAWIA SIĘ KONFLIKTU Z FASZYZMEM WŁOSKIM.

Paryż, 14. 4. (AW). Ostatnie **przemówienie Mussoliniego w Trypolisie zaniepokoiło opinję publiczną we Francji**. Prasa nie rozumie dążeń faszyzmu i **obawia się konfliktu między Francją a Włochami.**

„Matin“ wysłał do Rzymu swego redaktora politycznego, p. **Sauerweina**, dla zbadania najbliższych celów faszyzmu. P. Sauerwein stwierdził **gotowość bojową 1 miljona faszystów włoskich.**

C. K. W. — Z. S. S. R.

Moskwa, 14. 4. (PAT.) Dnia 12 b. m. nastąpiło tutaj zdawna oczekiwane otwarcie drugiej sesji centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S. R.

———oxxo———

Zręczni lecz naiwni włamywacze warsz.

Zamiast spodziewanych 10 milj. dolarów znaleźli w kasie 15 tys. złotych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia.

W ostatnich kilku dniach w prasie polskiej pojawiły się wiadomości, iż firma amerykańska „Ullen and Comp.“ przyznała niektórym miastom pożyczki na rozbudowę w łącznej kwocie **10 milj. dolarów.**

Nocy ubiegłej niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do lokalu — zajmowanego przez firmę „Ullen and Comp.“ — i po **przecięciu pancerza kasy ogniotrwałej skradli 15 tysięcy zł.** Włamywacze **przypuszczali zapewne, iż w kasie znajduje się cała pożyczka w sumie 10 milj. dolarów.**

———oxxo———

Niefortunny występ gentlemanów-włamywaczy we Lwowie.

Lwów, 15 kwietnia.

Wczoraj w godzinach południowych w Agencji handlowo-komisowej sukien bielskich we Lwowie **zgłosili** się dwaj panowie, którzy przedłożyli **referencje** oraz legitymacje **prawdziwych kupców** i zażądali wielkiej ilości towaru.

W czasie omawiania transakcji **obaj krążyli po całym lokalu** i niezmieszkali skontrolować każdego kąta. Po odejściu ich właściciel Agencji, p. Wincenty Kreczmer, zauważył **brak pokaźnej sztuczki płótna.** Wybiegł za „kupcami“, ale ci, pełni oburzenia, **zwymyślali p. Kreczmera.**

Nie dał się on jednak zbić z tropu i **wezwał posterunkowego.** Sprowadzeni do Ekspozytury śledczej, **wyparli się wszelkiej winy** i podali, że są poważnymi kupcami. jeden Joszka Goldmark **z Warszawy** (Miła 24) i Jakób Neuhaber **ze Skierniewic** (Marcinkowska 42). — Ekspozytura natychmiast zwróciła się telefonicznie do odnośnych Ekspozytur z zapytaniem i otrzymała ze Skierniewic odpowiedź, że **Neuhaber poszukiwany jest** przez tamtejszy sąd, ma bowiem do odsiedzenia **4 miesiące więzienia.** Pocałem jest to **niebezpieczny włamywacz**, który trzykrotnie **zbiegł eskorcie** odprowadzającej go do więzienia w Łodzi.

Z Warszawy odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Przytrzymani pozostają narazie w aresztach policyjnych.

———oo———

ZGRAJA ZŁODZIEJI USIŁOWAŁA WCZORAJ OGRABIĆ KRAKOWSKIE.

Lwów, 15 kwietnia.

Jan Łokietko z Gańczar, powiat Lwów, niekwalifikowany bezrobotny (rolnik), wczoraj o g. 10 rano na Wałach Hetmańskich uformował oddział 30-tu lwowskich „bezrobotnych złodziei“, wielokrotnie karanych i notowanych i niczem zwycięski wódz, zawoławszy: **„Chłopcy za mną!“** — poprowadził ich do Rynku. Tu jednak **zetknął się p. Łokietko z policją**, nie pozostawało zatem nic innego jak „zwiać“. — Wrócili „bezrobotni“ pod Kawiarnię Wiedeńską. **„Chcemy chleba!“** — zawył „chłopcy“. — **„Chodźmy więc** — powiada Łokietko — **na Krakowskie!“**

Zgraja ruszyła pędem na Krakowskie. Naraz — stop! — Oddział policji zastąpił im drogę — „branża“ rozbiegła się — ale Łokietko powędrował do kozy.

KRONIKA.

KWIECIEŃ
15
CZWARTEK

Dziś: rzym.-kat Anastazji gr. kat. Tyta prep.

Jutro: rzym.-kat. Lamberta i Kal. gr.-kat. Nykity.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek 15 bm. „Car Paweł I.“. Premjera. Gość. występ Ludwika Solskiego.

Piątek 16 b. m. „Cyganerja“. Gość. występ Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

Sobota 17 bm. o 3 pop. „Wieczór Trzech Króli“ Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Gośc. występ. Ludwika Solskiego.

Sobota 17 bm o 7·30 „Car Paweł I.“. Gośc. występ Ludwika Solskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 15 bm. „Orłow“.

Piątek 16 bm. „Odrodzenie“.

Sobota 17 bm. o 3·30 popoł. „Czarne Róże“. Ceny zniżone popołudniowe.

Sobota 17 bm. o 7·30 wiecz. „Orłow“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7·30 „Lekkomyślna siostra“ (gość. występ Ordon-Sosnowskiej). W przedstawieniu bierze udział J. Elsnerówna art. teatrów warszawskich.

Piątek o 7·30 „Polityka i miłość“ (gość. występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego. Przedostatnie przedstawienie. Ceny zniżone.

—oo—

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Palace: „Grunt — nie przejmować się“ — farsa w 8 aktach. „Niedzielny Rybak“, kom. w 2 akt.

Apollo: „Pan dyktator, to ja“ — dramat i „Psia dola“ komedja.

Chimera: „Aż do skutku“, komedja w 10 aktach.

Fatamorgana: „Kwieciarka“, dramat w 8 aktach.

Grażyna: „Odwieczny płomień miłości“, dramat w 10 aktach.

Kopernik: „Niewolnicy miłości“, dramat w 8 aktach, komedja w 2 akt.

Marysienka: „Dla miłości... kokotą!“ salonowo-sensacyjny dramat w 10 akt.

Nowości: „Express miłości“, komedja w 8 aktach.

Lew: „Książe krwi“. dram. 10 akt.

Uciecha: „Żelazny człowiek“, 12 akt.

Wanda: „Żelazny człowiek“, 12 akt.

—oo—

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe brama od ul. Dzieduszyckich). A. Karpiński z Krakowa, E. Erb. S. Pieniążek M. Wodzicka (szkice z Grecji) sala ogólna. Od 10—3.

—oo—

Wieczór muzyczny klasy prof. Łabuńskiego (Szkoła muzyczna S. Kasparek) odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 7·30 Sala Ogniska Oficerskiego Fredry 1. 1670

—oo—

— **Teatr Wielki** wystawia dziś po raz pierwszy potężny, dramat Dymitra Mereżkowskiego: „Car Paweł“, z gościnnym udziałem genjalnego artysty, Ludwika Solskiego, który stwarza tu przedziwną, kreację tytułowej postaci cara — manjaka, zaliczającą się do jego najwspanialszych kreacyj aktorskich.

— **Teatr Nowości** daje dziś po raz drugi świetną operetkę „**Orłow**“, która na wczorajszej premjerze spotkała się z dawno niewidzianem entuzjastycznem przyjęciem publiczności.

— **Stanisława Korwin — Szymanowska** światowej sławy śpiewaczka, po dłuższej nieobecności we Lwowie, ukaże się gościnnie na scenie Teatru Wielkiego jutro w operze Puccini'ego „Cyganerja“.

— „**Król Zygmunt August**“, opera narodowa Tadeusza Joteyki, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w końcu b. m. Nad przygotowaniem opery pracuje reżyser Lewicki, ze współudziałem kapelmistrza Leszczyńskiego.

— „**Żądza**“ sztuka Eugenjusza O'Neilla z życia farmerów amerykańskich, będzie najbliższą premjerą dramatu i ukaże się w Teatrze Wielkim.

— **Nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Polityki i miłości“.** W piątek przedostatnie przedstawienie głośnej sztuki Rączkowskiego z Ordon-Sosnowską i Solskim przy cenach ogólnie dla wszystkich zniżonych. W niedzielę ostatnie przedstawienie, na którem już Solski pożegna się ze stałymi bywalcami Teatru Małego.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazem pocztowym, aż do podania nowego numeru P. K. O. — Pieniądze przesyłane na dawny numer P. K. O., nie będą uznane.

—oo—

Mówią, że...

do niedawna jeszcze bezpieczeństwo publiczne we Lwowie nieprzedstawiało bezpośrednich obaw.

— — — — — — — — — —

tymczasem coraz częściej słyszy się o napadach rabunkowych w biały dzień nawet w śródmieściu! Widocznie nasi rzezimieszkowie wyczytawszy w gazetach o ciągłych redukcjach nawet w policji nabrali tupetu i nie liczą się ze zmniejszonym personalem policyjnym. Widzi się coraz częściej wałęsające się typy z przedmieść, dawniej nieznane, które obserwują „teren działania“. Polecamy ich bacznej uwadze naszej policji, jak również dość przyzwoicie ubranych jakichś obcych przybyszów agitujących głośno, bez obawy na rzecz „idei“ bolszewickich. Mamy dość gawronów hańbujących na Polskę, a tu jeszcze te ptaszki o pozłacanych a więc nęcących piórkach. Warto pozamykać ich w klatkach, zanim rozśpiewają się na dobre!

rrr.

—oo—

— „**To był tylko sen**“. Teatr Mały przygotowuje na najbliższe dni doskonałą komedję wiedeńskiego pisarza Lothara Schmidta, która w trjumfie obiegła szereg największych scen. Akcja dzieje się **w centrum Wiednia** i uroczej okolicy podwiedeńskiej i obfituje w szereg niezmiernie zabawnych a świetnie napisanych scen. Konflikt jaki wypływa z powodu nieporozumienia między dwiema rodzinami które „pomyliły się“ co do swych żon jest tak świetnie wyzyskany, że trzyma uwagę widza w napięciu przez trzy akty.

Znakomity nasz gość Wład. Ordon-Sosnowska ma w tej sztuce pierwszorzędne pole do popisu i przez cały ciąg akcji prawie nie schodzi ze sceny, Genjalna aktorka rolę tę kreowała z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie. Obsadę sztuki obok Ordon-Sosnowskiej stanowią pp. dyr. Czarnowski, Poleska, Grotowska, Rygier, Helski-Kowalski i Posiadłości. Reżyseruje dyr. Czarnowski, który specjalnie w tej sztuce ma możność pokazania swego niepospolitego talentu charakterystycznego.

— **Związek Polskich Towarzystw Naukowych** zawiadamia, że w sobotę 17. b.m. o godz. 18-tej odbędzie się w sali Korniaktów Domu Królewskiego (Rynek 6.) zwyczajne walne zgromadzenie. Na porządku obrad: sprawozdanie i wybór zarządu i t.d

— **Polskie Towarzystwo Filologiczne we Lwowie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę, 17 b. m. o godz. 18-ej, w sali III. na uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej L. 1. I. p. Porządek dzienny: 1) Dr. Jerzy **Żygulski**: Twórczość Schillera a świat helleński. 2) Dr. Stanisław **Pilch**: Stosunek Horacjusza do Augusta.

— **Posiedzenie koła lwowskiego Stowarzyszenia dyrektorów szkół średnich** państwowych odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 11 przedpoł. w X. gimnazjum.

— **Z „Echa Macierzy“.** Nowowybrany zarząd „Echa Macierzy“ ukonstytuował się na posiedzeniu wydziału 7. b. m. jak następuje: Prezes dr. St. Szmidt, zastępca prezesa Fr. Usarz, dyrektor art. J. Rangl, sekretarz Z. Kiszka, skarbnik G. Belohlavek, bibljotekarz J. Szczurawski, gospodarz Fr. Łeski, członkowie wydziału: Bereźnicki, Danilewicz, Decowski, Krajewski.

— **Sokół-Macierz** urządza w niedzielę 18 bm. „Wieczór muzyczno-gimnastyczny“, z współudziałem pp. Dunki Sleczkowskiej, Stefanji Pawińskiej, Tow. śpiew. „Bard“, oraz ćwiczeń gimnastycznych członków Sokoła-Macierzy.

— **Związek Artystów Scen Polskich Gniazdo Lwów** podaje do wiadomości, iż ogólna suma ze zbiórki na budowę domu aktora we Lwowie wynosi 1888 zł. 34 gr., 3 i pół korony czeskiej, 20 centów gdańskich i 50 halerzy austrjackich. Łaskawym ofiarodawcom za datki i przyczynienie się do rozpoczęcia budowy domu aktora we Lwowie składamy staropolskie „Bóg zapłać“.

— **Kronika żałobna. Hedwik Antoni,** długoletni członek orkiestry operowej lwowskiego teatru, zmarł nagle na udar serca, mając lat 60. Zmarły należał do wybitniejszych wiolonczelistów naszego miasta, a jako doskonały pedagog nauki gry na wiolonczeli, cieszył się wielką sympatją w kołach muzycznych. — Orkiestra operowa w zmarłym traci wybitnego muzyka, którego na razie, w pełni sezonu teatralnego, nie uda się odpowiednio zastąpić. Zarówno w sferach teatralnych, jak w życiu prywatnem, zmarły był dla zalet swych wysoce cenionym. **(Gr.)**

— **Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie odbędzie się w piątek, 16 b. m., o g. 18-tej. Porządek dzienny: 1) Prof. Polit. Otto **Nadolski**: „Z wycieczki po zdrojowiskach zagranicznych (z pokazami świetlnemi); 2) Doc. dr. Antoni **Sabatowski**: „Uzdrowiska polskie wobec postulatów nowoczesnej fizykoterapji“.

—oo—

Z sali koncertowej.

„ECHO“ Z KRAKOWA.

Lwów, 14. kwietnia.

Krakowskie „Echo“ zdobyło sobie rozgłos nie tylko w kraju, ale i za granicą. W ostatniej podróży koncertowej **dotarła drużyna śpiewacza aż do Turcji**, zdobywając wszędzie uznanie i sukces.

Również ostatni lwowski występ „Echa“ cieszył się pięknem powodzeniem. O wielkich zaletach chóru i wybitnych zasługach dyrygenta p. Bolesława Walek-Walewskiego pisałem z okazji poprzednich koncertów. Tu dodać należy, że poziom wykonania stoi stale na wysokich wyżynach, że **chór rozporządza wartościowemi siłami**, że **precyzja wykonania jest uznania godna.**

Koncert rozpoczęto Weydsa „Oda do lasu“, śpiewaną przez „Echo“, na międzynarodowem turnieju w Amsterdamie w r. 1923, kompozycją, która mimo swą długość nie nuży, ponieważ **zawiera sporo kontrastów rytmicznych i dynamicznych**, natomiast zbyt mało świeżości harmonicznej. **Następne punkty programu** — z wyjątkiem utworów Straussa i Smetany — **reprezentowały twórczość polską.** Usłyszeliśmy krótkie przeważnie nieznane utwory: Friemana, Garbusińskiego, Lorenza, Weigla-Opieńskiego, Rizziego, Sołtysa i Walewskiego. Utwory te świadczą chlubnie o kulturze chóru, który potrafi pokonać zwycięsko trudne wymogi nowoczesnej muzyki.

Zasłużonego dyrygenta „Echa“ przyjmywano bardzo serdecznie, a jego kompozycje, odznaczające się barwnością, śpiewną melodją i silnym temperamentem, powtarzano na ogólne żądanie.

Dr. A. Sołtys.

—oo—

Co się stało w mieście?

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Tramwaj „2“. w ul. Kaźmierzowskiej, potrącił **dozorczynię kamienicy, Agnieszkę Kowal.** Zawezwane pogotowie, po zaopatrzeniu dotkliwej rany na głowie, odwiozło ofiarę własnej nieostrożności do szpitala.

II Komisarjat P. P. zawezwał wczoraj pogotowie ratunkowe do **nieprzytomnej kobiety, znalezionej na bruku w ul. Gródeckiej.** Lekarz pogotowia skonstatował **zatrucie kokainą.**

— **Napad nożowniczy.** Dnia 13 b. m. o godzinie 23 nieznany osobnik napadł na przechodzącego ul. Rutowskiego Jana Szymczyszyna (Miłkowskiego l. 1) i **przebił go nożem.** Wezwane pogotowie odwiozło S. do szpitala, napastnik zaś zbiegł.

— **Nieostrożna jazda.** Stefan Fedorec, szofer Adama Drohojewskiego (Tamanowice pow. Mościska) w Bogdanówce **najechał** autem **na Iwana Pyszczyszyna rolnika** z Mszany, pow. Gródek Jagiel. Pyszczyszyna zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

— **Podrzucone dziecko.** N. Schnerzl służąca, podrzuciła **w bramie** (Bernsteina 11) **2-letnie dziecko** i zbiegła w niewiadomym kierunku. Dzieckiem zaopiekował się kahał.

— **Kradzieże i włamania.** Marjanowi **Kapuścińskiemu** urzędnikowi, (Chmielowskiego 8) skradziono **rower** ze znakiem LW 749, marki „Puch“ wartości 200 zł. — Dr. **Ostrowski** (Piekarska 81) doniósł policji o systematycznych drobnych kradzieżach w klinice dermatologicznej na szkodę poszczególnych **chorych.** — Nieznani złodzieje włamali się do mieszkania Władysława **Hujoka** majora W. P. (Potockiego 30) i skradli garderobę.

— **Aresztowano** za włóczęgostwo i żebraninę 5 osób, za opilstwo i awantury 2 osoby.

— **Pokąsany przez psa.** Karol Kowalski (Dwernickiego 26) doniósł policji, że syn jego Rudolf lat 13 został dotkliwie pokąsany przez psa należącego do W. Różyckiego (Dwernickiego 42).

—oo—

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś wieczorem.

— **Starostą w Stryju,** w miejsce p. Nowaka, zamianowany został p. **Gronziewicz,** dotychczasowy starosta w Złoczowie.

Koło artystyczno-literackie pracowników kolei państwowych we Lwowie.

Lwów, 15. kwietnia.

Przed kilku tygodniami ukonstytuowało się w dyr. kolei państw. we Lwowie „**Koło artystyczno-literackie**“ celem szerzenia myśli narodowej wśród pracowników kolejowych a w szczególności wśród obywateli Kresów Wschodnich. Dzięki poparciu prez. dyrekcji inż. **Pawła Prachtla-Morawiańskiego** i założyciela „Koła“ **dra. Stanisława Kłodnickiego** nowozałożone stowarzyszenie uzyskało specjalne ulgi przewozowe. Trupa amatorska, pod kierownictwem sił fachowych rozporządza bogatym repertuarem, z zakresu dramatu i opery. Towarzystwo wystąpi z całym szeregiem prelekcji i odczytów z dziedziny literatury polskiej, krajoznawstwa, historji i ekonomji.

Działalność owa rozpocznie się inauguracyjnem przedstawieniem w niedzielę 18. **bm.** w sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

Eksport węgla w pierwszym kwartale br.

Eksport węgla w marcu ub. r. wyniósł **599 tys. ton,** a więc nieco więcej, niż w lutym rb. — 584 tys. ton. Za cały 1-szy **kwartał rb. eksport wyniósł 1858 tys. ton,** gdy w pierwszym kwartale rb. a więc gdy jeszcze głównym odbiorcą węgla polskiego były Niemcy, stanowi **2434 tys. ton.** W pierwszym kwartale rb. poszło do Niemiec tylko 4,5 tys. ton, a 1847,5 tys. ton do pozostałych krajów. A więc eksport do tych krajów wzrósł **około 85%, a straty rynku niemieckiego odzyskaliśmy w 59%.**

Droga morską poszlo w I-szym kwartale rb. węgla 614 tys. ton: przez Gdynię — 76 tys. ton, przez Gdańsk — 538 tys. ton. **Największym odbiorcą** węgla była **Austrja** 720 tys. ton, z koleji: **Szwecja** — 348 tys. ton, **Danja** — 177 tys. ton, **Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk, Włochy, Łotwa, Francja, Szwajcarja, Rumunja, Jugosławja itd.**

Ryb i tłuszczów rybnych przywieziono w roku 1925 **do Polski** za 66 miljonów złotych, a za cały wywóz zboża w tym samym roku dostaliśmy 68 milj. zł., a więc całe zboże polskie wywiezione, pokryło zaledwie wartość przywiezionej do Polski ryby.

JEDNO Z WIELU DONIESIEŃ O OSZUSTWO.

Lwów, 15 kwietnia.

W dniu wczorajszym wpłynęło do Ekspozytury śledczej we Lwowie **doniesienie przeciw Ozjaszowi i Pepi Löwom,** właścicielom piekarni (ul. Słoneczna 4), **o oszustwo.**

Löwowie **w swoim czasie** zgodzili się zapłacić w ratach Chawie Rosen ze Złoczowa dług wekslowy kilkuset dolarów.

Minęły jednak miesiące i ani jedna rata nie wpłynęła.

Na dobitek tego **Löwowi sprzedali piekarnię** i mieszkanie, **mając prawdopodobnie zamiar opuścić „zagrożony teren".**

Rosenowa, nie mogąc dojść z dłużnikami do ładu, odniosła się do policji z prośbą o interwencję.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ruch w akcjach nieco ożywiony, poszukiwane Browary, które zwyżkowały.

W innych kotowanych liczne transakcje po cenach nieco wyższych od ostatnich notowań. Za niekotowane Banku Polskiego ofiarują 48 zł. bez podaży, za Jaworzno ex kupon płacą 5 zł. Dolary w prywatnym obrocie 9.15.

Tendencja lekko zwyżkowa.

Usposobienie ożywione.

Kotowane: Browary 9.50, 9.25, 9.40, 9.65; Chodorów 60.00; Gafota 0.17; Gazolina 1.50; Karpalit 0.75; Oikos 0.60; Parowozy 0.18. 0.17; Siersza G. 1.90; Tesp 3.50; Zieleniewski 10.25; Niemojowski 0.20.

OBROTY PRYWATNE.

Dziś tendencja przez cały dzień chwiejna. Dolary amerykańskie (notowanie ostatnie) 9.20 — 9.22. Dolary kanad. 9.00 — 9.05. — Obroty średnie. Usposobienie rezerwowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Sytuacja niezmieniona. Zainteresowanie dla pszenicy wyborowej i owsa siewnego. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa biała 42.50 — 44.00; Pszenica kraj. czerwona 45.00 — 47.00; Żyto małopolskie 24.50 — 25.50; Jęczmień małopolski browarniany 23.00 — 24.00; Jęczmień małopolski pastewny 21.00 — 22.00; Owies małopolski 27.00 — 28.00 zł. — Ceny szacunkowe.

CENA ROPY.

Borysław, 14. 4. (AW). Cena ropy utrzymuje się na tymsamym poziomie. Ostatnią transakcję zrobiono po 173 — 175 dolarów efektywnych za wagon marki borysławskiej. Tendencja silna. Cena gazoliny bez zmiany. Płacą 8 dolarów **za 100 kg** netto — bez podatku i opakowania. Firma „Vacuum Oil Company" montuje 2 nowe szyby na terenie gminy Mraźnicy.

AMERYKAŃSKA PLACÓWKA FINANSOWA W PRADZE.

Kilka nowojorskich domów bankowych pod wodzą banków **Morgana, Liver Moore et Co.,** zamierza utworzyć w Pradze Czeskiej placówkę o kapitale zakładowym **15 miljonów dolarów.** Zadaniem nowej instytucji byłoby **udzielanie kredytów przemysłowi handlowi i rolnictwu.**

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (435). Godz. 20. Wieczór pieśni i orkiestra.

Londyn (365). Godz. 20.30. Muzyka taneczna.

Lipsk (452). Godz. 21.30. Komunikaty.

Oslo (382). Godz. 21.30. Koncert pieśni norweskiej.

Paryż (1750). Godz. 21.15. Komunikaty w języku Esperanto.

Wiedeń (531). Godz. 21.20. Produkcje muzyczne kwartetu smyczkowego „Wilk".

Warszawa (480). Od g. 17.30 do 22.00. Koncert orkiestry „Polskiego Radja". — Wykłady. — Odczyt p. t. „Hodowla zwierząt w Polsce", wygłosi p. Zygmunt Ihnatowicz, naczelnik Wydziału hodowli zwierząt M. R. i D. P. — Komunikat rolniczy. — Koncert.

Amperomierze cieplikowe dla stacji nadawczych do nabycia w firmie „Kinofot", Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 A.

KURJER SPORTOWY.

KTO „ROBI" W POLSCE SPORT?

W Warszawie odbyły się onegdaj obrady pełnego **Zarządu Zw. Związków Sportowych** nad wykonaniem uchwał ostatniego walnego zgromadzenia.

O obradach tych dowiadujemy się z prasy stołecznej, a sprawozdanie nosi charakterystyczny tytuł: Górą **Lwowiacy.**

Dowiadujemy się rzeczy ciekawych. Otóż **obrady** pełnego zarządu Zw. Związków — **cieszyły się małem zainteresowaniem** członków zarządu wykonawczego i to zwłaszcza **członków miejscowych,** którzy popołudniu (posiedzenie odbywało się przedpołudniem i popołudniu) **zawiedli** na całej linji spychając całą odpowiedzialność reprezentacyjną na barki dr. Orłowicza sekretarza Związku.

Wogóle **popołudniu** podczas obrad przeważał **żywioł** złożony z działaczy pochodzących **ze Lwowa, gdyż** było ich aż sześciu t. j. **prof. Piasecki, inż. Chriatelbauer, dr. Orłowicz, dr. mjr. Dybowski, mjr. Dudryk i kpt. Misiński,** pozatem obecni byli kpt. Kolos pochodzący z Krakowa, p. Nogaj z Poznania — **z warszawskich działaczy;** wytrwała do końca na posterunku jedynie **panna Gebethnerówna.** Z powodu nieobecności prezesa oraz obu wiceprezesów obradami kierował inż. Christelbauer ze Lwowa.

Jak widać, te mandaty w Z. Z. są bardzo ponętne dla tytułów, ale nie do pracy.

To wszystko pisze gazeta warszawska! To historyczne **posiedzenie** doskonale **maskujące nasze** sukcesy, należy dołączyć do bogatego w podobne kwiaki wirydarzyka „wielkich" działaczy. Obok uchwały PZN-u dziękującej członkom zarządu **za zwycięstwa narciarzy za granicą,** które **były** wynikiem i **zasługą... członków zarządu PZN-u** powinno zająć równie zaszczytne miejsce.

A nam nasuwa się taka trochę sentymentalna refleksja — Lwów, „robi" w Polsce sport, nie ten utytułowany prezesurami, godnościami i t. p. — ale ten sport prawdziwej pracy twórczej, a co ma wzamian? Nie daje się trenerów potrzebnych do podniesienia lwowskiego sportu. Polski Związek Narciarski dybie wprost na każdym kroku na zasłużoną a zapomnianą kolebkę.

A działacze lwowscy wzamian dalej „robią" u nas sport, wierząc że nadejda jeszcze jaśniejsze chwile dla naszego grodu.

B. St.

NADESŁANE.

—oo—

Ze świata.

+ **Ludność Stanów Zjednoczonych** Ameryki Północnej, wykazuje podług spisu ostatniego **117,135.817 osób.** Od roku 1920 ludność **powiększyła** się tam **o 10 i pół miljona.**

+ **Liczba opuszczonych dzieci** w **Rosji wzrasta** w sposób zastraszający. Rząd sowiecki nie mogąc temu zaradzić, ogłosił odezwę, w której każemu obywatelowi, który weźmie na wychowanie jedno lub więcej dzieci opuszczonych, przyrzeka **zredukowanie podatków** i wiele innych przywilejów.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Czwartek 15 kwietnia 1926.

Gościnny występ Ludwika Solskiego.

Po raz 1-szy. Po raz 1-szy.

Car Paweł I.

Dramat w 6 akt. Dymitra Mereżkowskiego.

OSOBY:

Car Paweł I.	Ludwik Solski
Aleksander, wielki książę, następca tronu	Michułowicz
Konstanty, w. książę	Brzeski
Marja Fiedorówna, cesarzowa	Andruszewska
Elżbieta, żona Aleksandra	Skrzydłowska
Hr. Pahlen, gubernator Petersburga	Kwiatkowski
Ks. Anna Gagarinowa	Barwińska
Depreradowicz, dowódca pułku Siemionowskiego	Zabielski
Tałyzin, dowódca pułku Preobrażeńskiego	Lochman
Książę Jaszwił	Kalinowski
Mamajew, jenerał	* * *
Tutołmin, pułkownik	* * *
Feldwebel	Bielecki
Księżna Wołkowa	Rowlińska
Szczerbatowa	* * *
Kuszelew	Czak
Hrabina Liewen	* * *
Marin, porucznik	Koczyrkiewicz
Pater Gruber	Milski
Połtorackij, porucznik	Przystawski
Rogerson, lejbmedyk	Rzęcki
Kiryłow, grenadjer	Relski
Ropszyńskij, grenadjer	Czaszka
Metropolita Ambroży	Lewicki

Wojsko, damy dworu.

Reżyser: K. Okornicki.

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7·30.

Czwartek 15 kwietnia 1926.

Po raz 1-szy NOWOŚĆ Po raz 1-szy

ORŁOW

Operetka w 3-ch aktach Ernesta Marischki i Brunona Granichstaedtena. — Muzyka Brunona Granichstaedtena. Przekład Juljana Tuwima.

OSOBY:

Nadja Nadjakowska —	Grabowska
John Walsh, fabrykant samochodów	Bojanowski
Jolly Jefferson, spólnik	Tatrzański
Harry } przyjaciele	Szmidt
Fred } Walsha	Stanek
Redbrock, reporter	Hilsenrath
Escabonier, impresario	Bykowski
Brown, detektyw	Cirin
Stepanow, urzęd. polic.	Szymański
John, służący Walsha	Fried
Jessie, pokojówka Nadji	Żelichowska
Bileter	Kowalski
Partner	Faliszewski
Hunter, majster fabrycz.	Kopczyński
Dolly Markanks, urzędn. w fabryce Walsha	Rapacka
Aleksander Doroszyński mechanik	Kuligows

Reżyser: Filip Kuligowski.

—oo—

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.